Nr 561. Kraków, Poniedziałek 6 Grudnia 1909. Rok XXVIII

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W mieście	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 18.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plwina, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmara, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Bessels. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Groszy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Beati possidentes.

Parlament austryacki walczy o swój byt. Jeżeli się zdobędzie na uchwalenie prowizoryum budżetowego, byt swój wprawdzie uratuje, ale także tylko prowizorycznie. Czy warto walczyć o prowizoryum? Rząd w tem interesu nie ma, bo paragrafem czternastym wygodniej do tego samego celu dojdzie. Jak słychać, jedynie minister Weisskirchner wzbrania się rządzić na podstawie tego paragrafu; woli on salwować się na chwilę, gdy znowu rząd konstytucyjny powróci. Mówią, że drogą wymiany stanowisko jego zająć ma dr Gessmann. Jeżeli nie znajdą dla teraźniejszego ministra handlu następcy, to znajdą zastępcę w osobie szefa sekcyi, i dalszej trudności nie będzie.

Dla parlamentu jest może rzeczą ważniejszą, przez uchwalenie prowizoryum budżetowego przedłużyć przesilenie, bo dla poważniejszych polityków parlamentarnych pozostaje wtedy jeszcze zawsze możność rozwikłania dzisiejszych trudności w sposób konstytucyjny, a dla wielu posłów jest to sposobem przedłużenia dyet, — i to dla nich powód decydujący.

Gdyby więc czasu nie brakło, to możeby przecież przyszło do uchwalenia prowizoryum budżetowego. Parlament zbiera się dziewiątego, i miałby za zadanie, nie licząc niedziel, w jakich dziesięciu dniach przeprowadzić obrady w komisyi i następnie w Izbie, a nadto powziąć uchwałę w drugiem i trzeciem czytaniu. Możliwem to jest, ale jest nieprawdopodobnem.

Coraz widoczniejszą jest rzeczą, że tego nie życzy sobie najpierw rząd, a powtóre nie życzą sobie tego Niemcy. Słowiańska Unia stawia bowiem za warunek uchwalenia prowizoryum budżetowego, rekonstrukcyę gabinetu, a chociażby zeszła do „minimum" i zadowoliła się na razie ustąpieniem ministra Hochenburgera i powołaniem czeskiego ministra rodaka, to dla rządu i Niemców korzystniejszem jest, jeśli i tej „ofiary" nie poniosą.

Niemcy są bowiem „beati possidentes" i dla nich najlepszem jest, żadnych zmian nie wprowadzać.

Wszak na 10 tek ministeryalnych posiadają ośm: prezydyum gabinetu, ministerstwo spraw wewnętrznych, oświaty i wyznań, sprawiedliwości, handlu, robót publicznych, kolei, obrony krajowej, a oprócz tego mają w swych rękach ministerstwo spraw zagranicznych i wojny. — W rękach słowiańskich są tylko dwie teki: skarbu i rolnictwa.

Leży w tem rażąca krzywda dla ludów nie-niemieckich, a przedewszystkiem dla ludów słowiańskich. Wedle ostatniego spisu było na 26 milionów ludności w Przedlitawii 9 milionów Niemców, t. j. 35·78 proc., Słowian 15 i pół miliona, czyli 60·46 proc. Wedle składu parlamentu, dla ludów nie-niemieckich bardzo niesprawiedliwego, jest posłów niemieckich mniej, aniżeli połowa. Z jakiej więc racyi ma w rządzie układać się stosunek Niemców do ludów słowiańskich, jak 80 do 20? A jeżeli się wliczy także ministerstwo spraw zewnętrznych i wojny, to wypadnie na Niemców 83·33 proc.

Gdy w Unii słowiańskiej objawiono żądanie, ażeby dwie teki otrzymali Czesi (oprócz ministra rodaka) a jednę Słowianie południowi, podnieśli Niemcy wrzawę, że to zachłanność czeska i zuchwałość słowiańska. Cyfry dają odpowiedź, że zachłanność i zuchwałość jest po stronie niemieckiej.

Dla przyszłego gabinetu parlamentarnego proponuje Unia słowiańska równość podziału tek między Niemców i Słowian, wyłączając prezydyum gabinetu i ministerstwo obrony krajowej, które to dwie teki byłyby obsadzone wedle osobistego zaufania cesarza.

Na to nie zgodzą się Niemcy dobrowolnie. — Czyż mogą zgodzić się Słowianie na dzisiejszy niesprawiedliwy rozdział tek między Niemców a Słowian?

Walkę narzucili więc i podtrzymują Niemcy, i o tem zapomnieć nie można. — Oni to wysuwają coraz to nowe warunki dla przeszkodzenia zmianom w teraźniejszym gabinecie, który jest niemieckim, bo na 12 jego członków jest tylko trzech Słowian. — Korzystniejszego dla siebie ministerstwa nie mogą Niemcy dostać.

Z obawy, że wszystkie ich argumenta w teraźniejszych zapasach nie wytrzymają krytyki, wysunęli Niemcy w ostatniej chwili jeszcze jeden warunek dla Słowian: żeby się oświadczyli bezwarunkowo za przymierzem z Niemcami i zwrócili się przeciw Rosyi. — Nie wystarczy im, że wszyscy Słowianie uznają smutną konieczność przymierza z Niemcami, bo zmusza ich do tego teraźniejsza polityka Rosyi nie tylko wobec Austryi, lecz także wobec jej oddanych ludów.

Dla Niemców austryackich jest przymierze z państwem niemieckiem potrzebą serca i kamieniem węgielnym dla polityki zagranicznej. Dla Słowian to przymierze nie jest i nie będzie ewangelią.

Koło polskie oświadczało się za przymierzem z Niemcami — stając lojalnie na stanowisku państwowem, ale stawiało przy tem dwa żądania: żeby rząd niemiecki nie mięszał się do wewnętrznych spraw austryackich, i żeby wykonywał traktaty z Austryą zawarte, nie czyniąc różnic między jej ludnością niemiecką i słowiańską. Czy potrzebujemy przypominać rugi, nadużycia pocztowe pod względem adresów polskich, naruszanie traktatów handlowych, gdy szło o produkcyę rolniczą polską?

Niemcom przyszła w pomoc „Polnische Correspondenz", wywodząca, że „całkiem słusznie" podnoszą, iż trudność porozumienia między Niemcami a Unią słowiańską stanowi różnica poglądów nie tylko na sprawy wewnętrzne monarchii, lecz także na kierunki wytyczne austryackiej polityki zagranicznej, i że dla Polaków, także ważną jest kwestyą, jak się Unia słowiańska do Rosyi odnosi. Tem stanowiskiem organu wszechpolskiego zachwyca się „Neue Freie Presse".

Na to odpowiadamy, że my, Polacy, mamy porachunki nie tylko z Rosyą lecz także z Prusami, a Koło polskie, chociaż przeciw przymierzu Austryi z Niemcami nie występuje, to jednak zajmuje w tej kwestyi inne stanowisko, aniżeli Niemcy austryaccy.

Austryacki minister spraw zagranicznych musi pamiętać, że polscy obywatele państwa austryackiego żądają, ażeby względem nich, względem ich osób i interesów, Prusy przestrzegały postanowień traktatów handlowych. My pamiętamy przytem, że gdy nam się krzywdy pod zaborem pruskim dzieją, to znajdujemy współczucie i poparcie u Słowian austryackich, a nie znajdujemy tych objawów [illegible]ców austryackich.

Gdy zatem chodzi o stosunki zagraniczne, to my, Polacy, nie szeregujemy się tak bezwzględnie po stronie niemieckiej przeciw Unii słowiańskiej, jakby to z „Polnische Korrespondenz" wynikało, „Distinguendum est".

Sytuacya w Radzie państwa.

Przemówienie generalnego referenta prowizoryum budżetowego, pos. Steinwendera, wygłoszone w sobotę w Izbie poselskiej, nie pozostawia wątpliwości co do zamiarów rządu i stronnictw niemieckich. Pomijając już kwestyę, że przez uchwalenie prowizoryum budżetowego, rząd uzyskałby upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki 109 milionów koron, wynika z sobotniego przemówienia Steinwendera, że istnieje zamiar eliminowania podatku wódczanego z całego skomplikowanego planu finansowego, gdyż jest on „najprostszy" i jak się o nim utarło zdanie „nie natrafia na opozycyę". Diatego podatek ten uchwalony by został wraz z prowizoryum budżetowem. W bardzo łatwy i... tani sposób otrzymałby więc rząd budżet na pół roku, pożyczkę 109 milionów wynoszącą i prawdopodobnie dochód 50-milionowy z nowego podatku od wódki.

Uderza tu przedewszystkiem niekonstytucyjność, polegająca na tem, że rząd omija drogę ustawodawczą i najważniejsze, bo finansowo-ekonomicznej natury ustawy otrzymuje w formie uchwały budżetowej. Tkwi w tem precedens po prostu niebezpieczny na przyszłość.

Inna rzecz, czy ten gabinet, utrzymujący niemiecki system i charakter rządzenia, zasługuje na to, aby specyalny przyznano mu przywilej na tak wyjątkowe zaufanie? Odpowiedź znajdą czytelnicy w dzisiejszym naszym artykule wstępnym.

W uzupełnieniu sprawozdania naszego z sobotniego posiedzenia Izby poselskiej, zamieszczamy mowy posła Steinwendera i Oleśnickiego.

Poseł dr Steinwender, niemiecki narodowiec, podniósł, że rząd powinien był pomyśleć o tem, ażeby krajom nie zabierać tego, co dotąd pobierały. Niema ustawowego postanowienia, ażeby krajom w r. 1910 wypłacono ich udział w podatku wódczanym w dotychczasowym wymiarze 20·7 miliona koron. Dalej potrzebaby zmienić to postanowienie prowizoryum budżetowego, wedle którego wykazana w r. 1908 przewyżka kasowa w kwocie 14·4 miliona koron ma być przelana do zapasów kasowych. Preliminarz budżetu wykazuje bez tego już taki deficyt, że lepiej było owe 14·4 miliona wstawić do rubryki dochodów, chociaż i tak pozostałby jeszcze wielki deficyt. A wreszcie żądając upoważnienia do zaciągnięcia nowych długów, należałoby postarać się poprzednio o potwierdzenie zaciągniętej już niekonstytucyjnie pożyczki.

Omówiwszy poszczególne pozycye budżetowe, stwierdza dr Steinwender, że deficyt wynosi na razie 395 milionów koron, a wzrośnie jeszcze więcej. Wedle obliczenia mowcy, można 285 milionów pokryć drogą długów, pozostaje więc 110 milionów do pokrycia z bieżących dochodów. Ażeby ten deficyt zmniejszyć nieco, trzeba wypuścić rentę amortyzacyjną w sumie 18 milionów, a dalej trzeba nadwyżki kasowe w sumie 14 milionów wstawić do dochodów. W ten sposób otrzymamy ściślejszy deficyt w sumie 77 milionów, które trzeba bezwarunkowo pokryć z bieżących dochodów.

Mowca podnosi, że przez skreślenie mniejszych pozycyj i przez oszczędności nie podobna dojść do celu. Nowe przedłożenia podatkowe nie wejdą w zupełności w życie w r. 1910. Chcąc mieć natychmiastowy skutek, trzeba się pospieszyć i przyjąć te podatki, o których wyrobił się już stanowczy sąd. Podatek od wód mineralnych należy uważać za przepadły. W tych kilku dniach, które pozostają do rozporządzenia, przedłożenia podatkowe nie zostaną załatwione, ale można umieścić w prowizoryum budżetowem krótkie postanowienia, które przyspieszą skutek tych podatków i przez które zostanie to wszystko usunięte, co obecnie daje powód do uzasadnionych wątpliwości.

I tak należy wstawić do prowizoryum budżetowego procentowe podwyższenie podatku dochodowego na wyższych stopniach, oczywiście bez prawa wglądania do ksiąg i bez opodatkowania osobnego tych jednostek, które tylko siebie mają do zaopatrzenia. Równie łatwo stworzyć można podatek od dywidend. Podstawa obliczeń pozostać ma taka sama, jak w pierwszem przedłożeniu rządowem bez wciągania rezerw, stopnie podatku mają być wzięte z drugiego przedłożenia, a w ten sposób zostaną uwzględnione obydwa stanowiska. Również można zaprowadzić podatek od tantyem. Nastatek należałoby podatek od spadków i darowizn zaprowadzić mniej więcej wedle przedłożenia rządowego. To daje razem wzięte wedle obliczeń ministra skarbu 23 miliony, ale prawdopodobnie da więcej.

Mowca sądzi, że ze strony Izby panów nie będzie opozycyi. Jeżeli teraz owych podatków nie zaprowadzimy, to deficyt będziemy mieć jeszcze większy przy zamknięciu rachunków i wreszcie trzeba się będzie chwycić podwyższenia podatków i to naturalnie takich, które dadzą natychmiastowy dochód masowy, a więc podatków pośrednich.

P. Oleśnicki podniósł, że spory narodowościowe tak się zaostrzyły, iż żaden Sejm nie może obradować normalnie, przez co wzrastają tendencye odśrodkowe w ludach, które widzą, że nie otrzymują środków, ażeby mogły istnieć. Najważniejsze potrzeby ludów padają ofiarą konieczności państwowych. Mowca zarzuca rządowi, że się odwraca od kwestyi polsko-ruskiej, a następnie podnosi, że Rusini żądają autonomii narodów, a nie krajów. Rusini do obecnego rządu nie mogą mieć zaufania, więc będą głosować przeciwko prowizoryum budżetowemu.

(Telegram „Nowej Reformy".)

Praga, 6 grudnia.

Wśród posłów czeskich panuje przekonanie, że w połowie bieżącego miesiąca komisya parlamentarna Unii słowiańskiej będzie musiała zadecydować, czy ma prowadzić obstrukcyę przeciw budżetowi dalej, ponieważ jest pewnem, że przed końcem roku bieżącego rekonstrukcya gabinetu nie będzie dokonana.

Narady parlamentarzystów czeskich będą dzisiaj w Wiedniu podjęte na nowo. Przedmiotem tych narad, obok spraw parlamentarnych, jest także uruchomienie Sejmu czeskiego. — Istnieje jednak bardzo małe prawdopodobieństwo, aby Sejm czeski mógł w obecnej sytuacyi zebrać się bodaj na krótką sesyę przed świętami lub po świętach.

Uchwała czeskich ludowców.

Berno, 6 grudnia.

Komitet wykonawczy czeskiej ludowej partyi postępowej odbył tu wczoraj naradę. Według wydanego komunikatu, po referacie posł. Bulina, Slamy i dra Stransky'ego, zgodzono się na dotychczasowe stanowisko członków partyi w Radzie państwa, a szczególniej na ostre zwalczanie rządu obecnego ze strony przedstawiciela stronnictwa w komisyi parlamentarnej. Posłów wezwano, aby wytrwali na dotychczasowem stanowisku i trzymali się dotychczasowej taktyki.

Rewolucya w Nikaragua.

Depesze z Nowego Jorku i Waszyngtonu donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych wysłał wojsko do środkowo-amerykańskiej republiki Nikaragua, nietylko celem ochrony swoich interesów w tem państwie, lecz wprost w celu zwalczania rządów obecnego prezydenta tego kraju i popierania tamtejszej partyi rewolucyjnej. Wielka republika północno-amerykańska ponownie więc występuje w roli sędziego i zwierzchnika innych, mniejszych państw Ameryki, czyli odgrywa rolę, zakreśloną jej już przez zasadę Manroego, a uzurpowaną bezwzględnie przez wybujały w jej polityce imperyalizm.

Na uzasadnienie swojej zbrojnej interwencyi rząd waszyngtoński przytoczyć może w tym wypadku pokrzywdzenie swoich obywateli przez rząd Nikaragui i obrazę godności państwowej Stanów Zjednoczonych. Na czele tego państewka środkowo-amerykańskiego stoi od lat 12-tu prezydent Zelaya, nieodrodny typ owych republikańskich tyranów, którzy byli prawdziwą plagą państw, powstałych po rozbiciu olbrzymich hiszpańskich posiadłości w Ameryce. Każdy z nich, dorwawszy się do władzy, w zbójecki wprost sposób wyzyskiwał zajmowane stanowisko, kradł i rabował dochody państwa, ażeby, gdy wreszcie przebrała się cierpliwość gnębionego ludu, schronić się za granicę z wielomilionowym majątkiem, jak to np. niedawno uczynił osławiony „prezydent" Wenezueli Castro.

Dokładnych wieści o przyczynach rewolucyi w Nikaragua nie mamy jeszcze. Zdaje się jednakże, że rozgrywa się ona również na tle takiej rabunkowej gospodarki obecnego prezydenta. Rewolucyoniści zarzucają mu, że zużył on pożyczkę, zaciągniętą w Anglii w sumie 6 milionów dolarów zamiast na wycofanie pieniędzy papierowych, na inne cele. Partya rewolucyjna opanowała miasta na wschodniem wybrzeżu kraju i wzrastała z dnia na dzień, mimo okrutnego wprost teroru ze strony prezydenta, który podobno dla uśmierzenia buntu kazał stracić dotychczas przeszło 500 osób. Powstańców, schwytanych z bronią w ręku, poddawano przed ich straceniem średniowiecznym wprost torturom. Los ten spotkał także dwóch obywateli Stanów Zjednoczonych, których po strasznem znęcaniu się nad nimi, rozstrzelano. Gdy poseł Stanów Zjednoczonych ujął się za nimi, spotkała go ze strony prezydenta Zelayi brutalna zniewaga; konsul zaś Unii, który usiłował ich ocalić ledwie z życiem uszedł. Zelaya twierdził przytem, że miał prawo postąpić z owymi obywatelami Stanów Zjednoczonych w ten sposób, ponieważ byli oficerami w wojsku rewolucyonistów.

Uzasadnienie to nie znalazło uznania w Waszyngtonie, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył już poprzednio, że partyę rewolucyjną, na której czele stoi gubernator z Bluefields, generał Juan Estrada uważa za równouprawnioną stronę wojującą wobec czego, w myśl tego oświadczenia, pojmanych członków tej partyi należało traktować jako jeńców wojennych, a nie jako buntowników. Dzięki też poparciu rządu potężnej Unii partya rewolucyjna odniosła już kilka poważnych sukcesów nad armią Zelayi i ogłosiła swego przywódcę gen. Estradę prezydentem. — Obecnie, przy pomocy wojska amerykańskiego rychło zapewne upora się ona do reszty z gnębiącym kraj tyranem i zmusi go do ucieczki za granicę.

Rządowi waszyngtońskiemu zależy wiele na przywróceniu spokoju i porządku w tym kraju, a nadto na wzmocnieniu tam swoich wpływów, ponieważ Nikaragua jest bliskim sąsiadem republiki Panamy, przez którą budowany obecnie przez Stany Zjednoczone kanał, połączyć ma Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym. Panama jest dla Unii tem, czem Egipt dla Anglii, a i to mieć należy na względzie, że istnieje zawsze jeszcze projekt połączenia

„Z przeszłości" *)

Niestrudzony, a zawsze w pracy swojej świeży a gorący w uczuciach, Maryan Dubiecki, wydał pod powyższym tytułem książkę — w Kijowie. Po dwakroć jest to książka dla czytelnika polskiego pożądana i miła, bo obejmuje chwile smutne i drogie sercu każdego Polaka, przed ostatniem powstaniem, — i wydana w Kijowie, z którym naród nasz łączy tyle wspomnień i klęsk. Rzadko kiedy ukazywała się tam książka polska w ciągu ostatniego półwiecza. Dziś księgarnia L. Idzikowskiego nawiązuje, jak się zdaje, nową nić łączności z literaturą polską, bo oto w ciągu niespełna roku wydaje już drugą książkę swoim nakładem. Obyż to było szczęśliwym początkiem. A książki te, zarówno poprzednia, p. t. „Młodzież polska w uniwersytecie kijowskim przed rokiem 1863", jak i ta, o której słówko powiedzieć mamy, pochodzą z pod pióra pisarza, który z Rusi wyszedł i całe życie pracował, wyświetlając jej dzieje i sprawy. Dobrze przeto się stało, że ta książka w Kijowie wyszła. Starszym przypomni ona chwile przed burzą, pełne nadziei migotliwej, jasnej a złudnej; młodszym, którym się zdaje, że nowe drogi torują, wskaże te zarosłe ścieżki, które miały prowadzić ku lepszej przyszłości dwa narody, a zawiodły wodzów jednych na manowce, z których powrotu nie było, drugich do rozczarowań bolesnych.

Książka p. Maryana Dubieckiego jest tylko kartką z pamiętnika, wspomnieniem chwil przeżytych górnie przed 50 laty niespełna. Obejmuje zaledwie rok wspomnień (1861 — 1862), ale w tym roku, jak w wielkiem zwierciadle, odbiło się całe życie narodu. Prąd nowego życia, nowych nadziei, przeszedł wówczas przez wszystkie dusze polskie, ożywił je, zapalił, uszlachetnił, a pisarz stał się tylko soczewką, w której skupiły się wszystkie promienie owej wielkiej chwili dziejowej. Autor rozpoczyna wspomnienie od zjazdu w Horodle. Opowiadanie to proste, jasne, szczere, jest obrazem, przed którym czytelnik staje ze wzruszeniem, ze smutkiem, ze czcią dla przeszłości i dla ludzi ówczesnego pokolenia. Akt tego zjazdu był uczczeniem pamięci wielkiego dziejowego momentu, a równocześnie protestem przeciw rozdarciu państwa i narodu. Protest zwyciężonych przechodzi bez echa, ale słowa protestu zapisuje historya i tworzy nową kartę z życia narodowego, na świadectwo prawdzie, na podniesienie i umocnienie ducha. Nikt nie spędzał ludzi na pola Horodelskie, jak na wiec nowożytny — idea jedności, tkwiąca w sercu narodu, była jedynym bodźcem. Przyjechali tu z Nowogrodzkiego, ze Żmudzi, z Gdańska, z Rusi całej, a na pamiątkę tego zjazdu wieśniak z Polesia krzyż postawił.

Wszystko tu było, co tworzyło niegdyś dawną Polskę. Ziemię można podzielić, ale idea jedności państwowej niepodzielna. Idea ta nie była mirażem, złudzeniem, ona tysiąc lat tworzyła się, żyła, o całość jej walczono. Trudno ją wyrwać z piersi narodu. Jedni ją rozumieją, drudzy odczuwają tylko. Ci, w czyjej duszy ona wygasła, już do nas nie należą. Łączyliśmy się zarówno z Litwą, jak i z Rusią później, nie w chęci zdławienia jednego lub drugiego narodu. „Niechaj się jednoczą z nami miłością i braterstwem i staną się nam równymi" — takie były cele. Ale polityka współczesna zakrywa, co było wielkiego i pięknego, a wysuwa ciemne strony obrazu, zapominając, że tylko na szerokim i silnym fundamencie można przyszłość budować, W sam czas gorącej walki narodowościowej czcigodny autor przypomniał nam zjazd Horodelski.

Drugą częścią książki p. Dubieckiego jest ustęp, zatytułowany „Pierwsze moje wygnanie".

Bardzobym pragnął, ażeby tę książkę czytali pobratymcy nasi, Słowianie — szczególnie Czesi. Oni, tak bliscy nam, a tak mało nas znają, tak mało rozumieją, tak mało odczuwają gorycz naszego stosunku do rządu rosyjskiego. Nie do narodu. Z narodem nie mamy rachunków. Naród rosyjski, jeśli szczęśliwszy od nas, to dla tego tylko, że zrodzony w niewoli, uważa ją — za zwykłą formę życia.

Za co wysłany został Dubiecki?

Krzyż postawił w swojej ziemi — bez napisu żadnego... Żaden chyba Czech nie uwierzy temu. A byli tacy, którzy do końca życia swego nie wiedzieli, za co ich oderwano od pnia macierzystego i skazano na wieczne wygnanie.

M. Dubiecki za zbrodnię postawienia krzyża został wygnany do Wiatki. Trudno śledzić krok za krokiem tę smutną i daleką wędrówkę na północ. Pędzili przez cały Wołyń, wypoczęli w Żytomierzu, a dalej przez Polesie, Białoruś do granic dawnej Rzeczypospolitej polskiej. W głuchym zakątku Białejrusi, za Krzyczewem, przekroczyli dawną granicę polską z r. 1772. Wśród ciemnej nocy i śnieżycy zatrzymał się przed nią woźnica białoruski i ukazał biczem szarzejący się punkt, śniegiem prawie zasypany. Był to krzyż, stojący na granicy. W Małojarosławcu, Moskwie, Jarosławiu, Kostromie, aż do Wiatki, wszędzie spotykali po drodze rozbitków naszych. Autor nietylko był więźniem, lecz także obserwatorem pilnym i trafnym otaczającego go życia. Przesuwają się przed oczyma czytelnika zarówno postacie ciekawe wygnańców, znękanych długą niewolą, jak i obce nam rysy obcego społeczeństwa. Dość przypomnieć sobie, że w jednym z miast naczelnik biura kazał swoim urzędnikom, wchodzącym do kancelaryi, zdejmować buty i chował je do szafy, pod klucz. To był jedyny sposób utrzymania ich w trzeźwości i przy pracy.

Słowiańska z tytułu Rosya, jakże mało słowiańską była w rzeczywistości. Fala słowiańska szła od południo-zachodu, od północy, od wschodu, mięszając się z krwią słowiańską. Gubernię wiacką zamieszkiwali Wotiacy, Czeremisi, Tatarzy, Zyrianie, Permiacy, Baszkiry, Besermianie i inne szczepy, które znikły ze statystyki urzędowej. A wiedzieć trzeba, że w drugiej połowie XIX w. wszystko to jeszcze byli poganie. Od Wiatki do Tambowa ludy powyższe wypełniały całą połać olbrzymią kraju, a a dalej ku Tambowowi, ku granicom dawnych stepów kipczackich, rozsiadły się plemiona, równie nie słowiańskiego pochodzenia — Mordwa. Czeremisy, Czuwasze, Mer, Weś, w końcu stepy tatarskie. Sam Tambow nosił mongolską nazwę Tambuj. Od Kazania i od Kipczaku napierały fale tatarskie.

„Podczas zwiedzania Kazania przez Pawła I, w którego świcie był Roztopczyn, prezentowano monarsze miejscowych obywateli. Mnóstwo było ziemian, posiadających tytuły książęce, dziwnie brzmiące przy nazwiskach nieznanych (książę Engałyczew, ks. Kołokolników i t. d.). Paweł, nieco zniecierpliwiony, zapytał obecnego przy tem Roztopczyna: „A ty księciem nie jesteś?" „Nie, N. panie — odparł Rostopczyn — moi przodkowie na dwór w. książąt moskiewskich przybyli z hordy zimą".

Zagadka ta wyjaśniała się bardzo prosto. Gdy złota horda napadać poczęła, starszyzna tatarska przenosiła się tłumnie do Moskwy. Kto uciekł latem, a był „murzą", otrzymywał tytuł księcia, kto przybył w zimie — dostawał kożuch. Oto tak się tworzyła znaczna część późniejszej arystokracyi rodowej w Rosyi.

Wśród smutnych wspomnień wygnania, na olbrzymiej przestrzeni od Wiatki i Tambowa po krańce graniczne Wołynia, rozrzucone są w tej książce perły prawdziwe, niby jakieś łzy zastygłe, sylwetki wygnańców. Dość tylko przypomnieć Ojca Marcina Podgórskiego, Stanisława Morzyckiego, Szapulińskiego, Ksawerego Korewę, popa Akaryusza, owego żołnierza-żyda, który dzieckiem z ramion matki wyrwany, przechrzczony „w Kantonistach", gdy obaczył stół oświetlony na wieczerzę wigilijną, przy którym zgromadzili się wygnańcy, z pieśnią na ustach, — rozpłakał się, bo mu się przypomniał wieczór sabatu, w domu rodzinnym, u matki. Silniejszą była tradycya dzieciństwa, niż ciężka moskiewska szkoła życia.

Taka to książka smutna, tak szarpiąca duszę szponami przeszłości, napisana tak prosto, tak pięknie, że, doprawdy tylko z polskiej zbolałej duszy wypłynąć mogą takie myśli, uczucia i obrazy.

Niechaj ją w Kijowie czytają ci, którzy powiadają, że Polacy są tylko kolonistami na Rusi.

F. R. G.

*) Maryan Dubiecki: Z przeszłości. 1861—1862. Kijów 1910

obu oceanów innym kanałem, dla kanału panamskiego konkurencyjnym, któryby prowadził właśnie przez... Nikaraguę. Jankesi zaś zawsze umieją bacznie strzedz nie tylko ludzkości, lecz także własnych interesów.

Nikaragua, druga z rzędu co do obszaru republika środkowo-amerykańska obejmuje 124.000 kw. kilometrów, jest więc znacznie większa od Galicyi. Na tej przestrzeni żyje atoli tylko 360.000 mieszkańców — przeważnie „kolorowych“ rozmaitych odcieni. Liczba białych wynosi zaledwie 1 procent, a więc około 4000, za to mieszkańców jest 53 procent, czystych Indyan 30 procent (między nimi jeszcze 30.000 zupełnie dzikich), a Murzynów czystej krwi 16 procent.

Religią panującą jest rzymsko-katolicka. Kraj produkuje głównie gumę, kawę, indygo, banany, drogocenne gatunki drzewa, bydło, lecz także znaczną ilość złota i srebra. Dochody państwowe wynoszą około 23 do 25 milionów koron rocznie, długi około 40 milionów.

Wojsko w czasie pokoju składało się do niedawna tylko z kilku bataiionów i szwadronów w sile 1500 ludzi, obecnie z powodu rewolucyi, prezydent Zelaya ma pod bronią około 10.000 wojska. Stolicą państwa jest miasto Leon, liczące przeszło 40.000 mieszkańców.

Z dworu rosyjskiego.

Zwykle dobrze poinformowany korespondent petersburski „Berliner Tageblattu“ donosi z Liwadyi, gdzie obecnie przebywa dwór carski, ciekawe szczegóły o stosunkach, w jakich obecnie pozostają ministrowie rosyjscy do cara, i o nadzwyczajnem przyjęciu, zgotowanem tam Kokowcewowi.

Minister skarbu, przybywszy do Liwadyi, aby złożyć carowi sprawozdanie ze swej podróży na Daleki Wschód, został natychmiast przyjęty na dwugodzinnej audyencyi, w ciągu której przedstawił dokładnie całą sytuacyę na Dalekim Wschodzie, a na żądanie cara opowiedział szczegółowo historyę zamordowania ks. Ito.

Za szczególne, niebywałe wprost odznaczenie, uważają w sferach dworskich fakt, że przez cały czas swego pobytu w Liwadyi Kokowcew był co dzień zapraszany do stołu carskiego na obiad i kolacyę, a także odbywał z carem długie przechadzki piesze.

Do wiadomości o tem niezwykłem przyjęciu przywiązują w Petersburgu szczególną wagę i dopatrują się w Kokowcewie następcy — Stołypina.

W porównaniu z serdecznością, z jaką car przyjął Kokowcewa, przyjęcie, którego doznał u niego minister wojny Suchomlinow, było bardzo chłodne. Jak słychać, Suchomlinow zraził sobie cara tem, że usiłował go przekonać o szkodliwości, przeprowadzanej obecnie z tak sensacyjnym skutkiem przez senatora Garina rewizyi intendentury, i że doradzał carowi, aby nie pozwalał stawiać przed sąd skompromitowanych w tej rewizyi dygnitarzy.

Zdaje się jednak, że przyczyna oziębienia stosunków między carem a jego ministrem wojny, tkwi w czem innem. Oto Suchomlinow sprzeciwia się energicznie zamiarowi cara, aby byłego gradonaczelnika Petersburga, a później generał-gubernatora kijowskiego, generała Kleigelsa, którego hr. Witte usunął w swoim czasie za nieudolność z urzędu, mianować — rewizorem armii syberyjskiej... Na to stanowisko wysuwa Kleigelsa carowa wdowa, wywierając w tym celu wielki nacisk na swego ukoronowanego syna. O kwalifikacyach Kleigelsa na to stanowisko daje pojęcie fakt, że w służbie wojskowej zdołał osiągnąć tylko stopień korneta, t. j. zastępcy kadeta... Dalszą zaś swoją ogromną karyerę zawdzięcza swej pięknej postaci i wysokiej umiejętności jeżdżenia na koniu.

Widać tedy, że rewolucya i przegrana wojna nie wiele zmieniły w metodach, jakiemi od wieków posługuje się dwór carski przy wyborze ludzi na najwyższe stanowiska w państwie.

Piękne wąsy, ładna postawa i płomienne obiecujące spojrzenie kandydata pozostały nadal czynnikami, decydującymi w karyerze dygnitarzy rosyjskich.

Pozycya Stołypina nie jest również zbyt silną w Liwadyi. Podobno car nowego generał-gubernatora Finlandyi generała Seyna sam sobie na to stanowisko „wyszukał“, odrzucając wszelkie propozycye, które mu w tym względzie czynił Stołypin.

W najbliższych dniach generał Seyn przybędzie do Liwadyi, ponieważ car chce mu osobiście udzielić instrukcyj co do sposobu rządzenia w Finlandyi.

Tak więc car Mikołaj „rządzi“ po dawnemu, jak gdyby w państwie jego nic nie zaszło i nic się nie zmieniło.

Kronika.

Kraków, 6 grudnia.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „N. Reformy“ nadesłali: W. Borkowska 33 K 34 h. Wł. Nowicki 2 K, Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie w myśl uchwały walnego zgromadzenia 200 K.

Z wczorajszej niedzieli. Do popołudnia dzień pogodny i ciepły, wcale nie grudniowy, o zmierzchu jednak zmieniła się aura, a wieczorem zaczął padać deszcz, który wkrótce pokrył całe miasto kałużami wody i błota. Mimo niepogody, ruch na ulicach był ogromny, gdyż przyczyniał się do tego dzisiaj przypadający dzień św. Mikołaja, w przygotowaniu którego czyniono po sklepach liczne zakupy przenajrozmaitszego gatunku i rodzaju, które jako dary od św. Mikołaja miały być w nocy „podkładane“ różnym osóbkom, cieszącym się jeszcze na takiego rodzaju dary. Obchód św. Mikołaja przybrał w ostatnich latach charakter ogólniejszy i w celu uprzystępnienia szerszym warstwom uczestniczenia w zabawie, urządzany bywa przez różne instytucye towarzyskie, gdzie za małą opłatą wstępu, przyprowadzone przez starszych, dzieci, bawią się doskonale i wynoszą różne podarki.

Zabawy takie odbyły się wczoraj przy tłumnym udziale widzów, przeważnie małoletnich, w „Sokole“, w Resursie urzędniczej, w „Ognisku“ drukarzy i w Polskim Związku uczniów rękodzielniczych.

Z „Mikołajów“, obierających sobie za teren uciechy swojej i otoczenia ulice lub lokale publiczne, największym aplauzem cieszył się maleńki Mikołajek, który przyszedł wieczorem do kawiarni Bizanca, a który tem się różnił od św. Mikołajów, że nic nie dawał nikomu, natomiast sam, szczególniej od pań, sute zbierał datki. Był to w ubraniu cudacznem, z długą siwą brodą, z pastorałem w ręku, maleńki chłopczyk, prowadzony przez mało starszą od niego dziewczynkę.

Wczoraj po południu odbyła się też w Towarzystwie technicznem ochocza i pełna niespodzianek zabawa dla dzieci, o charakterze obchodu św. Mikołaja.

W ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej odbyła się po południu loterya gospodarcza, z przeznaczeniem dochodu na Dom pracy na Kazimierzu. Loterya powiodła się ku obopólnemu zadowoleniu: komitetu, że dochód był ze wstępów znaczny, publiczności, że fanty były dobre i było ich dużo.

Budżet miejski. Dzisiaj rozpobzęły się obrady magistratu nad budżetem miejskim na rok 1910, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Następne posiedzenia odbędą się jutro i pojutrze, poczem rozpoczną się obrady nad budżetem w sekcyach i komisyach.

Wieczór trzech wieszczów. Uczniowie I szkoły realnej w Krakowie, urządzają w auli swojej uroczysty wieczór ku czci trzech wieszczów w dniu 7 grudnia. Część sceniczną wypełni 10 scen, udramatyzowanych z „Pana Tadeusza“. Początek o godzinie 6 i pół wieczorem. Czysty dochód przeznaczony na czytelnię. Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Dzisiaj się odbywa drugie z rzędu posiedzenie pełnej Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Józefa Chęcińskiago. Na sobotniem posiedzeniu przyjęto protokół z ostatniego posiedzenia, dalej przyjęto sprawozdanie dyrekcyi z działalności ostatniego półrocza, sprawozdanie komisyj rachunkowych: gradowej i Tow. wzajemnego kredytu, oraz uzupełniono listę mężów zaufania z kraju i załatwiono podania członków w sprawach szkolnych.

W sobotę wieczór, w salach resursy szlacheckiej przy ulicy Wolskiej, odbył się bankiet na cześć dyrektora Tow. dra Franciszka Paszkowskiego. W bankiecie wziął udział prezes Tow. p. Józef Męciński, członkowie Rady nadzorczej i dyrekcyi. Pierwszy toast na cześć dyrektora Paszkowskiego wniósł p. Męciński, na który odpowiedział dyrektor Paszkowski.

Loterya nauczycielek. Jak już donosiliśmy, doroczna loterya fantowa, na rzecz Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, odbędzie się we wtorek 8 b. m. od 3 do 6 w sali Starego Teatru. Tradycyą tej loteryi jest niewymuszona, a wykwintna zabawa. Możność wygrania pięknych fantów również jest rzeczą zbyt pociągającą, aby nie zgromadzić tłumów w sali Starego Teatru. Znajdą także miejsce „Kosze szczęścia“ i tak ulubiona zabawa w pocztę. Bufet będzie obficie zaopatrzony.

Z resursy urzędniczej. Zgromadzenie członków zwyczajnych Resursy, odbędzie się w niedzielę 12 grudnia. Porządek dzienny: zmiana statutu. Do ważności uchwał tego zgromadzenia potrzebną jest w myśl statutu obecność jednej czwartej części ogółu członków zwyczajnych. Jeżeli w dniu tym nie zbierze się potrzebna liczba członków, zwołane będzie w myśl § 40 ust. 2, drugie zgromadzenie na dzień 15 grudnia. Na tem drugiem ewentualnem zgromadzeniu, potrzebną będzie obecność jednej czwartej części ogółu członków zwyczajnych. Gdyby zaś te dwa pierwsze zgromadzenia do skutku nie doszły, odbędzie się dnia 20 grudnia trzecie zgromadzenie, które w myśl § 40 ust. 3 statutu, obradować będzie prawomocnie bez względu na ilość obecnych. Początek powyższych zgromadzeń naznacza się na godzinę 8 wieczór.

Wieczór inauguracyjny „Związku akademickiego“, który ma odbyć się we wtorek 7 grudnia w salach tow. strzeleckiego przy ul. Lubicz, zapowiada się doskonale. Współudział wybitnych sił artystycznych daje gwarancyę wysokiego poziomu artystycznego całego programu. Komitet nie zapomniał również o ubawianiu swych gości, po wieczorze bowiem odbędzie się część humorystyczna, w której wystąpią znani ze szczerego humoru artyści dramatyczni. Następnie odbędzie się zabawa towarzyska przy dźwiękach orkiestry wojskowej 56 p. p. Zaproszenia i bilety wydaje komitet w lokalu „Związku akademickiego“ jutro we wtorek przez cały dzień w sali strzeleckiej i lokalu „Związku akad.“ (Rynek, Pałac Spiski). Bilety są w cenie 1 i 2 korony oraz 5 koron (familijne). Stroje dla pań spacerowe, dla panów wieczorowe. Początek o g. 8 wieczór.

Kurs gospodarstwa domowego. Wykłady o estetyce mieszkań objął p. architekt Franciszek Mączyński, odbędą się one 9 grudnia od 3 do 5 g. w szkole Kochanowskiego (ul. Loretańska 16, sala 7). Dopełnione będą demonstracyami w zakładzie urządzeń i dekoracyi wewnętrznych p. Józefa Szperlinga ul. Dunajewskiego L. 7, gdzie będą specyalnie na ten cel, urządzone wnętrza (pokoje: sypialny, jadalny i salon) i kilku wycieczkami.

Z teatru miejskiego. „Szczęście Frania“ i „Sezon“, dwie ostatnie nowości teatru krakowskiego, przyjęte z takiem uznaniem przez publiczność krakowską, powtórzone będą we wtorek bieżącego tygodnia. We środę dane będą dwa przedstawienia, po południu o trzeciej pełna szczerego sentymentu „Ziemia“ L. Połomickiego, wieczorem wpół do 8 arcywesoła komedya Arystofanesa, w tłómaczeniu Edm. Cięglewicza, „Gromiwoja“.

Z teatru ludowego. „Verbum nobile“, prześliczna opera Moniuszki, wykonaną będzie dziś w poniedziałek o godz. 7 i pół w teatrze ludowym staraniem szkoły śpiewu solowego dyr. W. Barabasza. W wykonaniu biorą udział uczniowie szkoły: pani Anna z Urbańczyków Gudulowa, pp. Piotr Kowal i Stefan Romanowski, nadto znani z pięknego głosu artyści-amatorowie pp. Hugo Zathey i Edward Rosenberg. Nadto odegraną będzie jednoaktówka J. Blizińskiego „Marcowy kawaler“.

Od dwudziestu przeszło lat nie grany w Krakowie „Potop“ przeróbka sceniczna z powieści Sienkiewicza, wystawiony w sobotę na deskach sceny ludowej w Krakowie zgromadził bardzo liczną publiczność, gustującą jeszcze w tego rodzaju utworach. Ostatecznie publiczność nie miała powodu żałować przybycia do teatru, gdyż wystawa sztuki i gra większości artystów, czyniły sztukę zajmującą. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do dyr. E. Rygiera, który w roli Janusza Radziwiłła dał kreacyę potężną i stylową. P. J. Rygiera w roli Kmicica unosił zaadto temperament, pozatem dał postać zajmującą, Oleńkę, grała p. Halnicka, będąc nietylko w tej roli pełną wdzięku, ale i pewną siebie w opanowaniu dobrze pojętej kreacyi. P. Poleński był w roli Zagłoby w swoim żywiole, reszty ról dopełnili w dobrym zespole pp. Turski (Charłamp), Heleński (Bogusław Radziwiłł), Belke (Bielewicz), Jarmiński (Wołodyjowski) i inni.

Wystawa szewska. Wczoraj o godzinie 10 rano otwarta została w Muzeum techniczno-przemysłowem wystawa prac kursu majsterskiego szewskiego, jaki trwał w Krakowie 7 tygodni, urządzony staraniem gminy i Wydziału krajowego. — Na wystawie, otwartej bez żadnej ceremonii, przy udziale tylko majstrów i czeladników szewskich, rozmieszczono kilkadziesiąt okazów z zakresu szewstwa, zarówno w gotowem obuwiu, jak rysunkach i modelach gipsowych nogi, w różnych kształtach. Wystawione okazy świadczyły, że frekwentanci kursu odnieśli istotny pożytek z nauki, tak, że wyrobami swemi mogą obecnie śmiało konkurować z zagranicznymi majstrami.

Na kurs ten uczęszczało 15 uczniów, z tych 8 z Krakowa, a 7 z prowincyonalnych miast Galicyi, a mianowicie majstrowie pp.: Zamęcki Edward, Krogulski Bronisław, Herman Franciszek, Borkowski Jan, Prorok Michał i Taborski Ignacy, oraz czeladnicy pp.: Serkowski Jan, Piaseczny Feliks, Tomaszkiewicz Piotr, Król Władysław, Ziajka Franciszek, Bania Józef, Stolarzewicz Andrzej, Wilk Modest i Rogowski Piotr.

Kierownikami kursu byli: znany już z poprzednich kursów, doświadczony fachowiec p. Wejers i p. Filip Prociuk ze Lwowa.

Kurs obejmował nauki teoretyczne, jak: budowa nogi, geometryę, rysunki zawodowe, kroje, stylistykę i buchalteryę, których udzielał p. Prociuk, i praktyczne, jak: branie miary, towaroznawstwo, szycie na maszynie, odlewy gipsowe, wyrób kopyt i obuwia, czego uczył p. Wejers.

Wystawa otwartą była do godziny 5 popołudniu, a w czasie tym zwiedziło ją bardzo wiele osób.

Nowy wynalazek polski. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa technicznego, dyrektor kopalń węgla w Brzeszczach, inż. Franciszek Drobniak, omówiwszy trudności, na jakie natrafia wypłata zarobków w wielkich przedsiębiorstwach, w których w ciągu paru godzin trzeba nieraz kilka tysięcy robotników wypłacić, przedstawił maszynę, wypłatę taką niezmiernie ułatwiającą. Maszynę tę wynalazł p. Jan Pianecki, nauczyciel szkoły wydziałowej św. Floryana w Krakowie, a zbudował ją według wskazówek wynalazcy, jakoteż inż. Drobniaka, p. Golch, mechanik uniwersytetu Jagiellońskiego. Maszyna ta, nazwana przez wynalazcę „Tachodor“ mieści się na przestrzeni mniejszej, niż pół metra kwadratowego, wygląda elegancko, a działa znakomicie. Przez proste przyciśnięcie guzików, oznaczonych cyframi i jednorazowe zakręcenie korbą, można za jej pomocą wypłacić każdą żądaną kwotę w brzęczącej monecie, złotej, srebrnej, niklowej, lub miedzianej. Wskutek wspomnianego pociśnięcia guzików i zakręcenia korbą, wypłacona kwota wypada na tackę, zwróconą ku wypłacanemu, z której on ją sobie bierze; równocześnie cyfra wypłaconej kwoty okazuje się na maszynie tak od strony wypłacanego, jak i wypłacającego, a nadto wybija się na wstędze, umocowanej do maszyny, tak, iż każda poszczególna wypłata może być zarówno w tej samej chwili, jak i później sprawdzoną.

W czasie przedstawiania „Tachodora“ dokonano licznych wypłat na rozmaite żądane przez zgromadzonych członków towarzystwa kwoty, przyczem się okazało, iż mając jaką taką wprawę, może płacący każdą kwotę uiścić w ciągu sekundy! Na godzinę więc potrafi jeden płatnik, z pomocą „Tachodora“, załatwić przeszło trzy tysiące wypłat.

W ożywionej dyskusyi, jaką przedstawienie maszyny wywołało, stwierdzono wielkie jej zalety i złożono wynalazcom, jakoteż wykonawcy jej, serdeczne życzenia, wyrażając radość, że tak praktyczny i znakomity wynalazek powstał w Krakowie.

Wspomnieć wreszcie należy, że „Tachodor“ opatentowano już w Anglii, Ameryce, Austryi i Niemczech, oraz że widzieć go można na wystawie budowlanej krakowskiego Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego l. 28.

Przeciwko podatkowi od wody sodowej. Stowarzyszenie producentów wody sodowej oraz napojów musujących w Krakowie wydało odezwę do publiczności i wszystkich stowarzyszeń gospodarczych w naszym kraju, zwracającą się ostro przeciwko projektowanemu podatkowi od wody sodowej. Odezwa ta zarzuca ministrowi skarbu zupełną nieznajomość stosunków w tej gałęzi przemysłu, wskazuje na to, że tego rodzaju podatek byłby wyrokiem śmierci dla fabryk wody sodowej i zrujnowałoby zupełnie setki drobnych przemysłowców. Ucierpiałaby na tem także publiczność, ponieważ szklanka wody sodowej podrożałaby z powodu tego podatku z 2 na 6, względnie z 4 na 10 halerzy, co utrudniałoby przytem wielce walkę z alkoholizmem. Producenci wody sodowej zbiorą się też wkrótce w Wiedniu, w celu uchwalenia protestu przeciwko temu podatkowi — i zwracają się do publiczności o poparcie tej akcyi opozycyjnej — we własnym interesie.

Małoletni przestępcy. Wczoraj aresztowała policya 12 letniego chłopaka Chaima Nenadla, który w ulicy Józefa na Kazimierzu, wyrwał z kieszeni jednemu z przechodniów złoty zegarek. Okradziony jednak spostrzegł się zaraz, a schwyciwszy złodzieja, oddał go w ręce policyi.

Wyjaśnienie. Oszustem aresztowanym onegdaj za sprzedaż fałszywych pierścieni, o czem donieśliśmy w piątkowym numerze, jest Paweł Nowak, 27 letni wyrobnik z Grębałowa, koło Bieńczyc. W Giebułtowie mieszka p. Paweł Nowak rolnik, który nie ma nic wspólnego z aresztowanym osobnikiem tego samego imienia i nazwiska.

Z kraju.

Tarnów, 5 grudnia. (Z Rady powiatowej. Straż pożarna. Ku czci Słowackiego). Na ostatniem posiedzeniu Rady powiatowej marszałek ks. Żygoliński przedłożył wniosek p. Witosa, dotyczący założenia powiatowej kasy oszczędności. Wniosek p. Witosa upadł; natomiast przeszedł wniosek p. Margulieea, aby wniosek Witosa postawić na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Sprawę zakupna drugiej połowy gazowni, oraz sprawę zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej, dotyczącej budowy elektrowni i tramwaju elektrycznego, załatwiono przychylnie. Nadto uchwalono wniosek wydziału powiatowego w sprawie zaciągnięcia pożyczki 20.000 koron na ułatwienie ludności powiatu ogniotrwałego krycia dachów, z dodatkiem dr Goldhammera, aby kupowano dachówki wyrobu krajowego; do budowy drogi Ołpiny-Żurowa-Ryglice uchwalono przyczynić się 25% kosztów; ustanowiono posady dwóch dozorców i jednego dróżnika; preliminarz funduszu administracyjnego przyjęto en bloc z małemi zmianami. Dla krajowej szkoły ogrodniczej uchwalono 600 koron subwencyi, dla T. S. L. podwyższone ją do 200 koron, na „Dar Grunwaldzki“ uchwalono 1000 K. W końcu uchwalono budżet drogowy na r. 1910 z dodatkiem p. Szatki, aby gminie m. Tarnowa wypłacano rocznie 3000 kor. na kostkowanie ulic.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady okręgowej ochotniczej straży pożarnej w Tarnowie pod przewodnictwem p. Jamrowicza, naczelnika okręgowego. Rada uchwaliła wnieść prośbę do rad powiatowych: w Brzesku, Dąbrowie, Grybowie i Tarnowie w celu organizacyi straży pożarnych w gminach wiejskich. Nadto poruszono wiele ważnych spraw, tyczących się organizacyi straży, przeciw którym gminy wiejskie stanęły opornie.

Staraniem Towarzystwa muzycznego odbył się wczoraj w sali kasynowej koncert, poświęcony pamięci Zygmunta Noskowskiego. Bardzo podobały się produkcye chóru mieszanego T-wa, który ładnie odśpiewał szereg pieśni. Występ dr Jendla wywołał żywe oklaski. Kwartet fortepianowy D-mol op. 8 na fortepian, skrzypce, altówkę i wiolonczelę wykonano bardzo dobrze. Produkcye muzyki 57 p. p. stały na wysokości zadania. Całość wypadła bardzo artystycznie.

Sambor, 5 grudnia. (Wieczór trzech wieszczów. Wystawa zabawek krajowych. Śp. ks. Dornwald). Tutejsza młodzież gimnazyalna urządziła onegdaj w sali „Sokoła“ wieczór trzech wieszczów, wypełniając program tej uroczystości przemówieniem jednego z „ósmaków“, przedstawieniem urywków z „Kordyana“ i „Irydyona“, deklamacyami, popisami chóru, sekstetu smyczkowego, wreszcie kapeli mandolinistów. Program był tak suty, że mógł wystarczyć na trzy co najmniej wieczory, a skutek tego przeładowania programu taki, że wieczór skończył się dopiero o godz. 12 w nocy.

Urządzona przez panie z tutejszego Koła T. S. L. wystawa zabawek krajowych zainteresowała najszersze koła mieszkańców tutejszych. Publiczność tutejsza miała sposobność, po raz pierwszy może, zapoznać się z prześlicznemi wyrobami szkoły jaworowskiej, stowarzyszenia wytwórczego „Własna pomoc“ w Rzeszowie, warsztatów koszykarskich w Rudniku i Olszanicy, majolikami Lewińskiego itd. Wystawa miała nadzwyczajne powodzenie i zabawki rozchwytano, tem więcej, że sprzedawano je po cenach fabrycznych, zatem bardzo tanio. Zachęcone tem powodzeniem panie zamierzają urządzić ponownie wystawę taką samą na gwiazdkę.

Zmarły tutaj przed kilku dniami proboszcz parafii łac. ks. Jan Dornwald położył około tutejszego kościoła parafialnego znaczne zasługi. W ostatnich latach był złożony niemocą i obowiązków duszpasterskich już nie pełnił. Zmarł licząc lat 91. W pogrzebie zwłok śp. ks. Dornwalda wzięła udział bardzo liczna publiczność z miasta i okolicy. Kondukt prowadził biskup przemyski ks. Pelczar.

Pożar. Piszą nam z Jawory nad Stryjem (Turka): W nocy na 2 grudnia r. b. spłonął wśród ogromnego wichru, tutejszy budynek pocztowy. — Szkoda w pieniądzach i materyale pocztowym nieznaczna, natomiast wszystkie ruchomości i suknie ekspedyenta pocztowego i jego rodziny spaliły się do szczętu. Z powodu braku pomieszczenia dla urzędu pocztowego przeniesiono na razie wszystkie agendy pocztowe dla tej miejscowości do Turki nad Stryjem.

Ze świata.

Nowy kandydat na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie. Ze Śląska donoszą do poznańskiego „Postępu“, że krążą tam pogłoski, iż rząd upatrzył sobie jako kandydata na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego księdza Kapitzę z Górnego Śląska, znanego apostoła ruchu antialkoholicznego. Ks. Kapitza jest także posłem i należy do Koła polskiego, lecz w zapatrywaniach swoich na kwestye narodowo-polityczne stoi na stanowisku „pozytywności“ posła Napieralskiego i świeżo w Opolu na zebraniu wyborców wygłosił mowę, w której potępiał ideę „państwowości polskiej“. Podobno wizyta cesarza u ks. kardynała Koppa w Wrocławiu ma mieć pewien związek z tą sprawą.

Zagrożony kościół. W wielki piątek r. z. zapadła się, jak wiadomo, w Inowrocławiu w W. Ks. Poznańskiem ziemia pod boczną ścianą nowego tamtejszego kościoła P. Maryi i pociągnęła za sobą w przepaść, wyrwaną podziemnemi wodami, wielką część muru wraz z rzeźbami Władysława Marcinkowskiego. Kościół ten, jeden z najpiękniejszych nowszych świątyń w Księstwie Poznańskiem uważano już za stracony. Obecnie donoszą, że ponieważ otwór w ziemi zdołano już zasypać a nowe zapadnięcie się powierzchni nie nastąpiło, rozpoczęto już prace nad wypełnieniem wyłomu w ścianie prowizorycznie ścianą drewnianą o 400 kw. mtr. powierzchni, ażeby ochronić wnętrze kościoła od spustoszenia. O jego przyszłości dotąd sądu wydawać nie można; front wraz z wieżą stoi wprawdzie nienaruszony, a i część presbiteryum jest nieuszkodzona, środek jednakowoż bardzo ucierpiał; przyszła wiosna przyniesie może ostateczne rozstrzygnięcie o jego losie. Jeżeli po uspokojeniu się wód podziemnych z wiosną wszelkie dalsze usuwania ziemi ustaną, a wiercenia stwierdzą, że w podziemiach powietrza już nie ma, natenczas poczynić dopiero będzie można odpowiednie kroki celem odbudowania świątyni.

Polski biskup przeciwko polskiemu teatrowi. Z Poznania donoszą, że ks. biskup Likowski, administrator archidyecezyi poznańskiej wydał rozporządzenie, zabraniające księżom polskim uczęszczania do tamtejszego teatru polskiego. Wiadomości tej trudno dać wiarę. Ks. biskup Likowski niejednokrotnie wprawdzie dał dowód, że w sprawach społecznych i artystycznych hołduje pojęciom i zapatrywaniom co najmniej przestarzałym, a w kwestyach narodowo-politycznych aż nadto często zdradza szkodliwą wprost uległość dla rządu pruskiego, mimo to trudno przypuścić, iżby posunął się do takiego kroku i podkopywał byt sceny polskiej w Poznaniu, walczącej z wielu przeciwnościami, zwłaszcza zaś z brakiem należytych dochodów. Gdyby jednakże wiadomość ta polegać miała na prawozie, byłby to krok zasługujący na najsurowsze potępienie.

Z krajowego związku turystycznego. W dniach 9. i 10. grudnia odbędzie się w Wiedniu posiedzenie dla omówienia spraw ruchu podróżniczego, zwołane przez ministerstwo kolejowe w porozumieniu z ministerstwem dla robót publicznych. W tych samych dniach, w godzinach popołudniowych, obradować będzie centralna konferencya krajowych związków turystycznych całej monarchii. Jako delegaci galic. Związku tuiyst. wezmą udział w tych posiedzeniach: wiceprezes dr L. Schneider i jeden z członków wydziału. Dowiadujemy się również, że w ubiegłym tygodniu bawiło we Wiedniu prezydyum kraj. związku turystycznego celem uzyskania wydatniejszej pomocy ze strony państwa na ogólne cele Związku. Przedłożone żądania przyjęte zostały bardzo życzliwie tak przez ministra dla Galicyi, jak i w ministerstwie dla robót publicznych; prezydyum otrzymało zapewnienie, że żądania te będą uwzględnione.

Polska młodzież w Monachium. Z Monachium piszą nam: Podczas gdy na ziemiach polskich dzielą nas kordony granic politycznych i przekonaniowych, to na obczyźnie, pomimo zróżniczkowania się, myśl polska tylko przewodniczy, zwłaszcza młodzieży kształcącej się. W Monachium, w liczbie przeszło 150 Polaków-studentów, są reprezentowane trzy zabory, nadto szereg ludzi, tutaj osiadłych, oraz wielu artystów, literatów, działaczy na różnych polach, łączy się z młodymi.

Z towarzystw istnieją w Monachium: filantropijna „Bratnia Pomoc“ (von der Tannstrasse 15, parterre). Celem jej każda strona życia studenta Polaka, w stolicy nad Izarą przebywającego. W tymsamym lokalu są nadto dwa polskie ogniska: „Towarzystwo studentów Polaków“ oraz „Polonia“; w obydwóch ześrodkowuje się życie towarzyskie, już więcej na tle przekonań politycznych oparte. Istnieje nadto — o charakterze czysto naukowym, na na wzór niemieckich, gromadzące przeważnie rodaków z zachodnich Prus — Tow. „Vistula“.

Staraniem „Bratniej Pomocy“ odbył się w dniu 27 listopada w salach kawiarni „Luitpold“ bal, który pod każdym względem wypadł pomyślnie, a co najważniejsza, Towarzystwu przysporzył dochód, nadspodziewanie wielki. Na balu bawiono się z całą swobodą polską, z gościnnością słowiańską. Przyjmowali Polacy studenci obok innych: Stanisława i Jadwigę Przybyszewskich, niemieckiego poetę i literata Flescha, żonę pana Thomy i wielu cudzoziemców. Z tańców wspaniale wypadł mazur z panem Trojanowskim, jako aranżerem. Zasługa przypada w wielkiej mierze nowemu wydziałowi z p. Babińskim prezesem oraz p. L. Paczuskim skarbnikiem na czele, którzy nie szczędzili starań, aby bal wypadł dodatnio.

W łonie wspomnianych dwóch „Tow. stud. Pol.“ i „Polonii“, odbywają się nadto co tydzień pogadanki naukowe, odczyty i wieczory artystyczno-literackie. Z czynnych nader ludzi zasługują na wzmiankę koledzy: Lech Sucnowiak, Zabawski, Hanusz, Brodzki, panna Rappaport.

Brutalny zamach. W fabryce maszyn Stefana Charleya w Bytomiu, 18-letni pomocnik ślusarski Wiczek, wbił kawałek rozpalonej stali w brzuch, 15-letniemu terminatorowi nazwiskiem Koschatzke (zapewne Koszacki). Zraniony chłopak umarł w szpitalu, a Wiczek został skazany na 2 lata więzienia.

Uwięzienie mordercy. Policya w Budziejowicach uwięziła 24 letniego robotnika, Józefa Srba, podejrzanego o zamordowanie w Pradze trafikantki Bartakowej. Znaleziono przy nim zeszyt z wydartą kartką, która w krytycznym czasie była przylepiona do drzwi zamkniętej trafiki. Na kartce znajdował się napis: „Poszłam na pocztę. Wrócę za pół godziny“. Rzeczoznawcy stwierdzili, że jest to pismo Srba. Mimo swojej młodości Srb ma już przeszłość kryminalisty, gdyż w roku 1905 został skazany na karę więzienia z powodu kradzieży. Srb oskarżony został o zamordowanie trafikantki Neumanowej w Pradze, ale przysięgli wydali jednogłośny werdykt, uwalniający go od zarzutu morderstwa, a potwierdzający tylko pytanie o kradzież. Przesłuchany w Budziejowicach zeznał Srb, że trafikantkę Bartakową zamordował nie on, ale niejaki Spurny, on zaś tylko stał na straży. Po spełnieniu zbrodni Spurny dał mu 16 koron na wyjazd. Policya zarządziła telegraficznie z Budziejowic poszukiwania za Spurnym w Pradze.

Telegram z Pragi donosi: Uwięziony w Budziejowicach morderca trafikantki Bartak pomocnik fryzyerski Srb został odstawiony do Pragi i znajduje się we więzieniu policyjnem. Srb przyznał się, że uderzeniem młotka ogłuszył swoją ofiarę, a następnie udusił, ciągle jednakże zapewnia, że Spurny był jego wspólnikiem. Obecnie wychodzą na jaw poszlaki, że Srb zamordował w r. 1905 tandeciarkę Neumanową w Libuszynie pod Kładnem. Spurny, którego ujęła policya w Pradze, został po przesłuchaniu razem ze Srbem oddany do więzienia sądu krajowego.

Kamizelka Lucasa. Dziennikarze angielscy są zaprawdę ludźmi bez serca i litości. Skandal z biustem Leonarda da Vinci rozmazywany jest w Londynie bez końca. Najnowszy numer światowej ilustracyi „London News“ przynosi nam reprodukcyę... kamizelki rzeźbiarza Lukasa, którą wywleczono z wnętrza rzekomego arcydzieła Leonarda da Vinci. Demonstrują Anglicy światu czem jest właściwie dr Bode, „uczony“ pruski, ten Bode, który dotąd i w Niemczech i niestety, u nas miał pierwsze i ostatnie słowo wyrokujące o dziełach Rembrandta, Leonarda da Vinci i Stwosza.

Minister honorowym doktorem. Z Budapesztu donoszą: Dziennik urzędowy donosi, że cesarz zezwolił na nadanie przez budapeszteński uniwersytet tytułu honorowego doktora medycyny obecnemu ministrowi oświaty hr. Albertowi Apponyemu.

Burze morskie. Na kanale Lamanche panowała bardzo silna burza, która zwłaszcza dała się we znaki miastu Calais. W Condeceret orkan zburzył szereg domów robotniczych, będących w budowie, zaś w Calais runął jeden dom pod naporem burzy. W Ostendzie burza porwała pewnego mężczyznę i rzuciła go do morza, gdzie zapewne zginął. W Kilonii orkan zerwał dużo dachów, przyczem 5 osób odniosło rany.

Alessandro Fortis. Zmarły przed kilku dniami w Rzymie członek włoskiej Izby deputowanych Fortis, należał do najwybitniejszych i najpopularniejszych parlamentarzystów włoskich. Działalność swoją polityczną rozpoczął on przy boku Garibaldiego i Mazziniego, a potem już do końca życia wytrwał na arenie parlamentarno-politycznej, gdzie odznaczał się znakomitą wymową, trzeźwemi poglądami i niezrównanym humorem. W roku 1896 był przez pewien czas także prezydentem gabinetu. Przed rokiem stał się znowu głośnym przez swoją mowę, wygłoszoną we włoskiej Izbie deputowanych z powodu aneksyi Bośni. Oświadczył on wówczas, że Włochom znikąd nie grozi wojna, jedynie ze strony sprzymierzeńca Austro-Węgier. Po mowie tej nie występował już na mownicy parlamentarnej.

Przedsiębiorstwa króla Leopolda. Jak donosi „Patrie“, król belgijski Leopold zakupił znaczne tereny budowlane w Paryżu dla celów spekulacyjnych. Zwłaszcza nabywa król Leopold grunta pofortyfikacyjne w Auteuil pod Paryżem.

Stan zdrowia carowej. Jak donosi „Vossische Zeitung“ z Liwadyi, para carska opuści Krym d. 23 b. m. i przybędzie d. 27 b. m. do Petersburga. Stan zdrowia carowej pozostawia jeszcze wiele do życzenia, jak się wyraża korespondent wymienionego dziennika. Z tego powodu para carska zatrzyma się w Moskwie tylko kilka minut, zamiast kilka godzin. „Berliner Tageblatt“ otrzymał wiadomość, że stwierdzono wprawdzie u carowej pewne polepszenie, ale że carowa nie może brać udziału w dłuższych i większych przyjęciach. Rumuński następca tronu ze swoją żoną chciał w ubiegłym

miesiącu przybyć do Liwadyi, ale carowa oświadczyła, że nie może z powodu swojego zdrowia brać udziału w przyjęciach i podróż ta została zaniechana.

Ogromny spadek. Z Petersburga donosi „Lokal-Anzeiger": Przed laty umarł w Petersburgu feldmarszałek Muenich, który pozostawił naówczas spadek w kwocie 10 milionów rubli, złożonych w Banku angielskim w Londynie. W ciągu lat kapitał ten wzrósł do wysokości 100 milionów rubli. Obecnie podjęli w Odesie dwaj wieśniacy Karol i Jan Muenisowie kroki celem podjęcia tego spadku, dowodząc dokumentami, że posiadają do tego prawo.

Strajk kolejowy. Wychodzący w Chicago dziennik „Tribune" donosi, że w Stanach Zjednoczonych zanosi się na niewidziany dotąd strajk. D. 11 b m. mają organizacye robotnicze zażądać od kolei 10-procentowej podwyżki płac, a w razie odmowy ogłosić strajk natychmiastowy. W takim razie przeszło 1 milion robotników kolejowych przystąpiłby do strajku, a ruch kolejowy zostałby udaremniony na rozległości 150.000 mil.

Chory król. Z Madrytu donoszą: Król Alfons, który cierpi na chorobę uszu, będzie musiał się poddać operacyi uszu.

Pożar miasta Baltimore. W ciągu 10 lat uległo Baltimore, jedno z najpiękniejszych miast amerykańskich, 2 razy klęsce pożaru. Przez 3 dni szalał tam w lutym 1904 roku straszny pożar, który zniszczył wtedy budynki na przestrzeni 140 akrów, wyrządzając szkodę na 1.000 milionów, czyli miliard koron. Po tej klęsce odbudowało się miasto w ciągu niespełna trzech lat w sposób wspaniały i zasługuje w zupełności na nazwę „the monumenthal city". Położone bardzo szczęśliwie nad zatoką Chesapeake, posiada Baltimore już od dawna wielkie znaczenie w handlu i przemyśle i liczy niespełna milion mieszkańców. Właściwie leży już w głębi lądu, a mianowicie nad północnym brzegiem rzeki Patapseo, która wpada do zatoki Chesapeake, a rzeczka Jones Creek dzieli miasto na zachodnią i wschodnią połowę. Założone w roku 1729, otrzymało miasto w roku 1745 nazwę od lorda Baltimore, organizatora stanu Maryland. Pomiędzy licznymi pomnikami, znajduje się tam pomnik Edgara Allana Poego, który się urodził w Baltimore. Miasto posiada wspaniałą katedrę katolicką i bogatą galeryę obrazów. Uniwersytet im. Johna Hopkinsa, powstał w roku 1876. Kardynał arcybiskup Gibbons ma w Baltimore swoją siedzibę. Liczba handlowych firm wynosi około 7.000 i zajmuje 130.000 osób, a roczną wartość wyrobów szacują na miliard koron.

Ostatni pożar, jak stwierdziły niedzielne telegramy, wyrządził stosunkowo nieznaczną tylko szkodę. Pierwsze informacye okazały się przesadnemi.

Sprostowanie posła Stohandla. Od posła Stohandla otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W czasie posiedzenia parlamentu dnia 4 grudnia b. r. wyraził się poseł Daszyński w mowie swej o mnie, jakobym w dwóch wypadkach był oskarżony o oszustwo, nie słyszano atoli dotychczas, by proces przeciwko mnie był przeprowadzony. Pozwalam sobie stwierdzić i podać do publicznej wiadomości, że zarzut ten posła Daszyńskiego mija się w zupełności z prawdą. Stwierdzam, że nie byłem nigdy oskarżony o oszustwo, tem mniej w dwóch wypadkach, a zatem też i proces przeciwko mnie nie mógł się żaden odbyć. Wprawdzie przed niespełna rokiem, wniósł pewien adwokat, mój polityczny przeciwnik, dwa zażalenia przeciwko mnie do prokuratoryi w Cieszynie, atoli prokuratorya obydwa te zażalenia zaraz wówczas odrzuciła, jako nie mające żadnej zgoła podstawy.

Prosząc najuprzejmiej o zamieszczenie tego wyjaśnienia, mam zaszczyt kreślić z głębokim szacunkiem *Stohandel*, poseł do parlamentu.

Na pomnik T. Kościuszki złożyli: Franciszek Trześniewski z Wiednia 5 K, Bronisława Passendorferowa 2 K, pomocnicy handlowi firmy A. Hawełka 10 K.

Zmarli.

Kazimierz Antoni Ostrowski, przemysłowiec naftowy, w 33 roku życia, umarł we Lwowie. Zmarły był współwłaścicielem firmy „Ostrowski & Cudek".

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożył dr Tadeusz Mernowicz 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Herminy Kuntzowej.

Z dyecezyi krakowskiej. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Pcimiu otrzymał ks. Stan. Łotowski z Myślenic. Mianowani: katechetą przy IV gimn. w Krakowie ks. Andrzej Moliński, wikary przy kościele św Floryana w Krakowie; katechetą pry szkole lud. w Krowodrzy ks. G. Bobrowski z zakonu Braci Mniejszych. Przeniesieni: ks. Franc. Kozłowski z Pcimia na wikarego do Rzyk, ks. Adam Górniseiwicz z parafii św. Szczepana do św. Floryana w Krakowie, ks. Kapistran Cieślik z z IV do V gimn. w Krakowie na katechetę pomocniczego. Obowiązki trzeciego wikaryusza w parafii św. Szczepana w Krakowie powierzono ks. Hier. Wiąckowi z zakonu Karmelitów trzewiczkowych.

Mianowania i przeniesienia. Cesarz zamianował radcę sekcyjnego dra Marcina Szarskiego radcą ministeryalnym.

Dyrekcya poczt przeniosła oficyałów pocztowych Mieczysława Urbana Koronowicza ze Stały do Kołomyi, a Juliana Kisielewskiego z Kołomyi do Lwowa.

Z kalendarza. W poniedziałek 6 grudnia: Mikołaja bw. i Leoncyi; we wtorek 7 grudnia: Ambrożego bwdk. we środę 8 grudnia: Niepok. Poczęcia NMP.

Wschód słońca 7 grudnia o godz. 7 min. 27; zachód o godz. 3 m. 37: długość dnia 8 godzin 10 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 5 grudnia termometr doszedł od — 0·4 do + 1·8 C.; barometr pochwiał się.

Dnia 6 grudnia o godz. 7 rano stan barometru 735. mm., termometru 1·8 C.; wiatr południowo-zachodni.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Król".
We wtorek: „Szczęście Frania".
We środę po południu: „Ziemia"; wieczór: „Gromiwoja".
We czwartek: „Szczęście Frania" oraz „Sędziowie".
W piątek: „Skąpiec".
W sobotę: „Ostrożnie z listami".
W niedzielę po południu: „Kopciuszek"; — wieczór: „Ostrożnie z listami".
W poniedziałek: przedstawienie Koła akad. miłośników dramatu klasycznego.

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Verbum nobile" Moniuszki i „Marcowy kawaler".
We wtorek: „Kontrolor wagonów sypialnych".
We środę po południu: Przedstawienie kinematograficzne; wieczór „Potop".
We czwartek po południu: Przedstawienie kinematograficzne; wieczór: „Sztygar".
W piątek po południu: Przedstawienie kinematograficzne; wieczór: „Nitouche".
W sobotę po południu: Kinematograf; wieczór: „Berek Joselewicz" Z. Parviego.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W poniedziałek: Dr Witold Jodko: Wiek XVIII. — Rządy rewolucyjne. Cykl historyczny, obejmujący dzieje, literaturę i sztukę XVIII wieku). Rewolucya francuska. (2-gi wykład).

We wtorek: Dr Witold Jodko: Dyrektoryat (wykład 3-ci.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej. o g. 6.)

W poniedziałek: Dr Zdzisław Jachimecki: Muzyka współczesna (wykład II).

Wtorek: Dr Kazimierz Maryan Morawski: Czasy Stanisława Augusta (wykład III.)

Dział ekonomiczny.

× **Bank czesko-amerykański.** Z Pragi donoszą: Wczoraj odbyło się tu konstytuujące zgromadzenie nowego czesko-amerykańskiego Banku emigracyjnego „Bohemia". Bank ten zakłada w Nowym Jorku filię, w którym to celu zakupił jeden z tamtejszych starych interesów bankowych. Postanowiono podwyższyć w najkrótszym czasie kapitał akcyjny Banku z jednego miliona na dwa miliony koron. Nowy Bank rozpoczyna swe czynności z dniem 1 stycznia 1910 r.

× **W szkole chmielarskiej w Brodach** (Folwarki Małe) pozostającej pod zarządem komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, rozpoczyna się 20 lutego 1910 roku nowy 10 miesięczny kurs dla wykształcenia zawodowych chmielarzy, względnie pomocników chmielarskich, połączony z nauką koszykarstwa i rymarstwa. Kandydaci, chcący być przyjęci do tej szkoły na koszt komitetu, winni wnieść do kierownictwa szkoły do końca grudnia b. r. podanie z dołączeniem 1) metryki chrztu, na dowód, że kandydat ukończył 16 lat, 2) świadectwa szkolnego ukończonej szkoły ludowej lub wydziałowej, 3) świadectwa zdrowia, wystawionego przez miejscowego lekarza, 4) świadectwa moralności, o ile kandydat już dawno opuścił szkołę, 5) świadectwa ubóstwa, 6) poświadczenia ojca lub opiekuna, że zgadza się na oddanie kandydata do szkoły.

Kronika lwowska.

Lwów, 6 grudnia.

Za przykładem Krakowa powstaje we Lwowie Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli. Onegdaj odbyło się w sali magistratu zgromadzenie przedstawicieli sfer urzędniczych, pod przewodnictwem dra Rydygiera. Uchwalono zasadniczo potrzebę stworzenia Związku, a do przerobienia przedłożonego projektu statutu w myśl wyrażonych w dyskusyi życzeń, wybrano komisyę, w skład której weszli pp. dr Adam, Terenkoczy, Maresch. Zieliński i Kowarzyk. Po ukończeniu tej pracy, komitet przygotowawczy ma zająć się zwołaniem walnego zgromadzenia konstytuującego.

Kuratorya fundacyi St. hr. Skarbka uprasza za pośrednictwem naszego dziennika opiekunów i krewnych wychowanków i wychowanic zakładu drohowyskiego aby z okazyi świąt Bożego Narodzenia, ani do zakładu osobiście nie przybywali, ani nie obdarzali dzieci przesyłkami łakoci itp. a to z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia do zakładu szkarlatyny. Przyjezdni nie będą wcale do zakładu wpuszczeni a przesyłki pocztowe nie będą przyjęte. Jak zawsze tak i w tym roku zakład sprawia dzieciom dostatni opłatek wigilijny i obdarzy je bez wyjątku dziecinnemi łakociami.

Z teatru lwowskiego. Premiera „Godów życia", Przybyszewskiego, odbędzie się w najbliższy piątek. Ze wznowień operowych daną będzie „Marta", 14 b. m. z p. Szymanowską w roli tytułowej.

Morderca Stoffów przed sądem. Rozprawa przeciwko Fedkowi Dawydiakowi, który zamordował małżonków Stoffów, odbędzie się przed sądem przysięgłych 20 grudnia b. r. Rozprawa, jak wiadomo, została odroczona na wniosek obrońcy jego, żądającego powołania całego szeregu innych świadków, którzy mieli stwierdzić, że Dawydiak cierpiał na epilepsyę. Zeznania tych świadków jednakowoż wypadły niekorzystnie dla Dawydiaka, stwierdzili bowiem, co już zresztą znawcy-psychiatrzy orzekli, że Dawydiak był i jest zdrowy na umyśle.

Szkoła pielęgnowania chorych. „Tygodnik Lekarski" donosi, że w przyszłym roku będzie otwarta przez Wydział krajowy szkoła pielęgnowania chorych. Szkoła ta na razie przeznaczona jest dla Sióstr miłosierdzia. Wedle nowego kontraktu między Wydziałem krajowym, a zgromadzeniem Sióstr miłosierdzia, siostra przeznaczona do pielęgnowania chorych, musi się wykazać świadectwem uzdolnienia.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Pajace" i „Verbum nobile".
We środę po południu: „To szczyt wszystkiego"; wieczór: „Straszny dwór".
We czwartek: „Rozwódka".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **W sprawie książki o M. Romanowskim.** P. G. Baumfeld autor studyum literackiego o M. Romanowskim, donosi nam, że stał się ofiarą niedbalstwa ze strony wydawcy. Książka jego mimo szczegółowej korekty autora — została wydrukowana w ten sposób, że cały pierwszy arkusz zupełnie jest mylny, stronice pomieszane, i skutkiem tego książka zaczyna się nawet od niewłaściwego tekstu. Na żądanie autora wydawca F. West w Brodach, wydrukował na nowo część pierwszego arkusza, ten arkusz posłał autorowi w kilku egzemplarzach i zapewnił go, że będzie rozesłany do wszystkich księgarń. Dopiero w kilka miesięcy potem przypadkiem skonstatował autor, bawiący poza Galicyą, że p. West arkusza wcale nie rozesłał i książkę pozostawił w dawnym stanie. Podając to do publicznej wiadomości, autor przeprasza czytelników za to niedbalstwo wydawcy.

— **Epopeja Słowiańska.** Genialny i światowej sławy malarz czeski Mucha tworzy z pomocą amerykańskiego milionera Ch. Crane'a cykl p. t.: „Epopeja Słowiaństwa", złożony z 20 obrazów z dziejów słowiańszczyzny. Dzieło swe ofiaruje Mucha stolicy czeskiej z warunkiem, że otrzyma ono własny, odpowiedni budynek. Rada miasta Pragi przyjęła skwapliwie zapowiedź daru i uchwaliła wznieść artystyczny przybytek na Petrzynie, dającym tyle pięknych panoramowych widoków na Pragę z ponad Śmichowa.

— **Oddychać, ale jak i dlaczego?** Pod tym tytułem wyszła nakładem Miszewskiego w Łodzi broszura, tłomaczona z niemieckiego przez dr J. D., a zawierająca niesłychanie ważne wskazówki hygieniczne dla ludzi XX wieku, wśród których gruźlica czyni przerażające spustoszenia. W broszurze tej omówiona jest wszechstronne gimnastyka oddechu, jako najracyonalniejszy środek przeciw gruźlicy. Rzecz w języku niemieckim rozeszła się dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i wzbudziła niezwykłą sensacyę w kołach uczonych i lekarzy. Dla ludzi pracujących w warunkach niehygienicznych broszura ma nieocenioną wartość. (kr.).

— **Epos indyjskie Valmiky Ramayana,** w opracowaniu A. Langego. Brody 1909. Nakład F. Westa. Jest to trzeci z rzędu tom wydawnictwa objętego ogólną nazwą „Epos". W pierwszym dał nam Lange Epos babiloński „Enuma Elis" w drugim, egipskie „Klechdy, Romanzero, Peutnar", a w trzecim najsławniejsze dzieło epickie u ludów starożytnych w Indyach „Valmiky Ramayana". Dzieło przewyższa rozmiarami wszystkie eposy Europy (48.000 wierszy"). Rozumie się, Lange podał je w streszczeniu i pod względem naukowym wszechstronnie oświetlił. Zdaje mi się, że książka powinna być bardzo interesująca dla każdego inteligentnego człowieka i taką też jest istotnie. Przed oczyma przesuwają się wspaniałe obrazy, opisy, z każdego wiersza bije potęga tak dawnej, tak bardzo dawnej cywilizacyi Aryów w krainie, o bujnej roślinności i bujniejszej jeszcze fantazyi ludzkiej. Szata zewnętrzna książki bardzo piękna, jak zresztą wszystkich wydawnictw zaszczytnie znanej firmy. (*kr.*)

Sprawa porucznika Hofrichtera.

Według doniesień pism wiedeńskich, mnożą się podobno informacye, któreby przemawiały za niewinnością porucznika Hofrichtera. Dokonane przez kapitana audytora w Lincu przesłuchiwania wszystkich żołnierzy 14 p. p. w celu wykrycia żołnierza — który rzekomo u kupca Ritzbergera żądał większej ilości cyankali, nie wydały żadnego rezultatu. Także badania służby domowej porucznika Hofrichtera nie dostarczyły podobno najmniejszego nowego dowodu, a chociażby tylko poszlak obciążających. Wobec tego audytor Kunz ukończył swe dochodzenia w Lincu i wrócił do Wiednia.

W wiedeńskim sądzie garnizonowym odbyła się konferencya wszystkich urzędników, którzy zajmują się śledztwem w tej sprawie w celu przejrzenia i uporządkowania wszelkich osiągniętych dotychczas wyników śledztwa.

W akademii weterynaryjnej poddano równocześnie badaniu psa Hofrichtera i to w dwóch kierunkach, mianowicie: czy jest rzeczywiście chory na robaki i czy chętnie przyjmuje lekarstwo w opłatkach. Do komisyi, której powierzono te badania, należeli: rektor akademii weterynaryi, dwaj profesorowie i kapitan audytor Schmidt. O wyniku spisano protokół, z którego atoli dotychczas jeszcze nic nie ogłoszono.

O Hofrichterze donoszą, że zachowuje się w więzieniu zupełnie spokojni i że zajmuje się pewną pracą naukową.

Tymczasem znalazł się nowy świadek, którego zeznania, o ile okażą się prawdziwemi, mogą ważną odegrać rolę w tej tragedyi. Jest nim konduktor omnibusów miejskich Henryk Loevi. Twierdzi on, że gdy w dniu 14 listopada rano stał ze swoim omnibusem przed dworcem kolei zachodniej, ujrzał wychodzącego z hali dworcowej oficera z psem. Wygląd tego oficera zgadza się zupełnie z portretem Hofrichtera. Było to w czasie pomiędzy godziną 6 minut 2 a 6 minut 11 rano. Loevi przypuszczał, że oficer ten pojedzie jego omnibusem i dlatego zwrócił na niego uwagę. Gdy atoli o godzinie 6 minut 12 odjeżdżał z przed dworca, oficer ów stał jeszcze spokojnie na schodach dworca kolei miejskej.

Jeżeli zeznania jego polegają na prawdzie, Hofrichter nie mógł już wrzucić osobiście owych przesyłek z trucizną do najbliższej chociażby skrzynki pocztowej, z której w tym czasie, mniej więcej, wybierano listy, a tem mniej mógł zdążyć z niemi na najbliższy urząd pocztowy.

Dalsze dochodzenia wykazały, że Loewi w tym czasie rzeczywiście pełnił służbę na dworcu zachodnim.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 6 grudnia).

Za niewinnością Hofrichtera.

Wiedeń. „Sonn. u. Montsztg." przytacza szereg faktów, mających stwierdzić niewinność Hofrichtera. I tak np. donosi:

Konduktor Henryk Löwy zgłosił się do tutejszej policyi i zeznał, że dnia 14 listopada widział Hofrichtera o godzinie 6 minut 10 rano na stacyi kolei podmiejskiej. Wobec tego jest wykluczonem, aby Hofrichter mógł być mniej więcej w tym samym czasie w VI dzielnicy i nadać listy.

„Sonn. u. Montszg." występuje także przeciw twierdzeniu, jakoby Hofrichter był nielubiony przez kolegów. Koledzy Hofrichtera z 14 p. p. nadesłali przecież do sądu znaczną sumę na polepszenie wiktu Hofrichterowi. Rodzina pieniędzy tychże nie przyjęła, ponieważ sama złożyła już potrzebną na ten cel kwotę.

Dalej donosi to pismo, że było wykluczone, aby Hofrichter mógł się był dostać do sztabu generalnego. Wobec tego odpada także motyw, żeby Hofrichter popełnił zbrodnię, aby prędzej dostać się do sztabu.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 6 grudnia.)

Prusofilskie ostrzeżenia.

Wiedeń. „Wien. Sonn. u. Monts. Ztg." w artykule wstępnym wskazuje na ścisły związek, jaki zachodzi między zagraniczną a wewnętrzną polityką w Austryi. Dziennik ostrzega Polaków przed ustępstwami wobec żądań Kramarza i Sustersicza, ponieważ straciliby przez to zaufanie korony i równałoby się to wypowiedzeniu wojny Niemcom austryackim. Dziennik więc spodziewa się, że Polacy nie poprą wrogich dla Niemiec tendencyi Unii słowiańskiej w polityce zagranicznej i wewnętrznej. (Zob. artykuł wstępny. Prz. red.)

Burzliwe demonstracye.

Tryest. Władze zakazały odbycia zgromadzenia włoskich nauczycieli, oraz słowieńskich politycznych stowarzyszeń, na których miano zająć stanowisko wobec żądania słowieńskich szkół i paralelek w Pobrzeżu.

W Narodnym Domu było zebranych wielu Słowieńców gdy nadeszła wiadomość, że rekurs przeciw temu zakazowi został odrzucony. Słowieńcy ruszyli do miasta śpiewając pieśni narodowe i wznosząc okrzyki przeciw rządowi. Tu spotkali się z demonstrantami włoskimi. Przeciw demonstrantom dano dwa strzały rewolwerowe. Jak słychać nikt nie odniósł zranienia. Aresztowano Włocha, który strzelał, oraz osobę, która z wyciągniętym parasolem rzuciła się na demonstrantów.

W restauracyi Drehera wybito trzy szyby, rzekomo z tego powodu, że goście sprowokowali demonstrantów. Demonstrantów rozproszono wreszcie. Ogółem przedsięwzięto pięć aresztowań.

Poświęcenie Izby handlowej w Czerniowcach

Czerniowce. Wczoraj odbyło się tu poświęcenie nowego gmachu Izby handlowej, w obecności ministra handlu Weisskirchnera.

Z przesilenia węgierskiego.

Budapeszt. Dr Wekerle udaje się w tym tygodniu ponownie do Wiednia. Wątpią jednak, czy otrzyma on żądaną dymisyę, ponieważ cesarz obstaje przy przeprowadzeniu prowizoryum budżetowego.

Odroczenie prezentacyi.

Budapeszt. Z powodu zasłabnięcia wiceprezydenta Navaya odroczono wyjazd prezydyum Sejmu węgierskiego do Wiednia, celem przedstawienia się cesarzowi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 6 grudnia.

Śmierć ks. Meklemburskiego.

Petersburg. Ks. Jerzy Meklemburg-Strelitz zmarł dziś w nocy.

Zagadkowa zbrodnia.

Berlin. Wczoraj wyciągnięto tu ze Sprewy zwłoki kobiety, bez głowy i rąk. Policya wyznaczyła 3000 marek nagrody za wyśledzenie sprawcy.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym. W ciągu wczorajszego popołudnia przyjął król Sonnina.

Rzym. Dzienniki twierdzą, że ponowna audyencya Sonnina dotyczy misyi utworzenia nowego gabinetu.

Bułgarska pożyczka stu milionowa.

Sofia. W klubie większości rządowej Sobrania ogłoszono, że układ o pożyczkę stu milionów franków będzie zawarty z wiedeńskim Bankiem Związkowym, na tych samych warunkach, co z paryskim „Crédit Mobilier". Odnośna ustawa będzie dzisiaj przedłożona „Sobraniu", jeżeli do tego czasu rząd francuski nie zgodzi się dopuścić papiery bułgarskie na giełdę paryską.

„Słoweński Jug".

Belgrad. Południowo-słowiańskie towarzystwo „Jug Słoweński", które podczas procesu zagrzebskiego obwiniono o szerzenie propagandy rewolucyjnej w Chorwacyi, i które się wskutek tych zarzutów na wiosnę musiało rozwiązać, ukonstytuowało się na nowo, stawiając sobie za cel swej działalności kulturalne zjednoczenie południowych Słowian.

Turcya wobec związku bałkańskiego.

Konstantynopol. „Sabah" zaprzecza doniesieniom, jakoby Turcya zaproszona została do przystąpienia do związku państw bałkańskich. Dziennik ten donosi, że Porta bezwarunkowo odrzuciłaby taką propozycyę.

Propaganda reakcyjna w tureckich szkołach wojskowych.

Berlin. Dzienniki tamtejsze donoszą z Konstantynopola, że w tamtejszych szkołach wojskowych wykryto bardzo żywo prowadzoną agitacyę w duchu reakcyjnym. Skonfiskowano wiele broszur i pism ulotnych. Dwóch uczniów aresztowano.

Telefony w Turcyi.

Konstantynopol. Rada ministrów uchwaliła powierzyć budowę telefonów syndykatowi amerykańsko-francusko-angielskiemu.

Zdrowie carowej.

Rzym. „Tribuna" donosi z Liwadyi, że zdrowie carowej znacznie się pogorszyło.

Koniec wojny w Maroku.

Madryt. Oficyalnie donoszą, że wyszedł rozkaz, aby wszystkich rekrutów, w liczbie 13.000, uwolniono. W liczbie tej mieści się także 4000 rezerwistów z Melilli.

Chiny przeciw Rosyi.

Pekin. Biuro Reutera donosi: Rząd przedłożył zagranicznym poselstwom okólnik, protestujący przeciw doniesieniom Rosyi o prawach miast w strefie kolei rosyjskich w Mandżuryi. Rząd oświadcza, że przez postępowanie swoje, naruszyła Rosya traktat w Portsmuth i chińsko-rosyjski układ w Charbinie co do kompetencyi władz w strefie kolejowej.

Strajk robotników.

Sydney. Przewodniczący związku robotników górniczych oraz kilku innych przywódców strejkujących zostali aresztowani pod zarzutem organizacyi sprzysiężenia robotników.

Aeroplany na wojnie.

Paryż. „Eclair" donosi: Ministerstwo wojny przyszło po długich badaniach do następujących wyników w sprawie aeroplanów:

Aeroplany w przyszłości mogą być uważane za broń do ataku i będą mogły być używane przy rzucaniu pocisków.

W przyszłej wojnie aeroplany będą spełniać rolę armat szybkostrzelnych i będą czynić straszne spustoszenia w szeregach nieprzyjacielskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 6 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·95. Renta majowa 95·80. Renta koronowa węgierska 92·45. Akcye austr. zakł. kred. 672·25. Akcye węg. zakł. kred. 783·—. Akcye Anglobanku 315·75. Akcye Unionbanku 58?·—. Akcye Bankvereinu 548·50 Akcye Länderbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 744·—. Lombardy 123·75. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 730·75. Rima-Muranyi 666·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 220·75. Ruble 254·25

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 6 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 211·—. Tow dyskontowe 197·—.

Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 6 grudnia. Pszenica na kwiecień od 13·67 do 13·78; pszenica na maj od 13·47 do 13·48; pszenica na październik od 11·65 do 11·66; żyto na kwiecień od 9·91 do 9·92; żyto na październik od 8·80 do 8·81, owies na kwiecień 7·53 do 7·54; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·60 do 6·61: rzepak na sierpień 16·30 do 16·40.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½, przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w to dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. **W Suklennicach:** Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.
2. **Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego,** obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).
3. **Dom Muzeum. im Jana Matejki** (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.
4. **Barbakan Bramy Floryańskiej,** bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

Długoletni współpracownik firmy Józef Nowak otworzył 7904 1 3

ZAKŁAD FRYZYERSKI

przy ulicy Gołębiej l. 2

pod firmą **Emil Hławka**, fryzyer.

Potrzebny pokój

kawalerski pięknie umeblowany i pokój dla służącego, każdy z osobnem wejściem. Zgłoszenia **Z. K.**, Grand-Hotel, Kraków. 7903

Poszukuje się dozorczyni

do zajęcia fabrycznego. Posada zaraz do objęcia. Omówienie warunków: Szpitalna 17 II p. Tylko między 2—3 godz. 7907 1 7

Pół morga gruntu

(stare budynki)

w punkcie Krakowa najbardziej ożywionym, na którym można postawić 8 kamienic na 4 piętra ze sklepami na dole, w suterenach, piętrach i pasażach, wolnych 18 lat od wszelkich podatków — jest zaraz do sprzedania.

Zgłoszenia pisemne tylko poważnych reflektantów, przyjmuje **L. F.**, ul. Zwierzyniecka l. 23, II piętro, drzwi 7.

LOKAL SKLEPOWY, b. obszerny, tuż przy Rynku, jest z towarami galanteryjnemi do odstąpienia. 7906 1 3

BERLITZ SCHOOL

w Krakowie, ulica Floryańska 25, I piętro

podaje do wiadomości, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu grudniu b. r. co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego. 6573 8 0

Kamienicy

w śródmieściu, oraz kamienicy nowej, wolnej od podatków, poszukuje się zaraz do kupienia.

Potrzebne

K 40.000 na bardzo dobrą hipotekę.

Do umieszczenia

na hipotekę Koron 12.000 na $6^1/_4\%$ zaraz. 7910 1 3

Wiadomość w kancelaryi Dra Fransiszka Mussila, adwokata w Krakowie, ul. Karmelicka 15.

PIANINO

używane, do sprzedania. Grodzka 5, parter w oficynie. 7852 1 2

Sklep

z przyległym pokojem, oraz wielka ubikacya w oficynach, przy ul. Grzegórzki l. 106, jest razem lub osobno do wynajęcia od 1 stycznia 1910 r. 7851 1 3

Przyjmę studenta na stancyę. Opieka rodzicielska. Pomoc w naukach. Wiadomość: Szlak 30 I p. na prawo. 7901 1 3

Handel towarów mieszanych

trafika i magiel, urządzenie wraz z towarami, bardzo tanio zaraz do sprzedania z powodu objęcia większego handlu. Kraków, Krupnicza 12. 7885 1 4

Bona do dzieci lub jako pokojowa poszukuje miejsca zaraz. — Zgłoszenia pod „Praca" poste restante Kraków. 7884 1 3

Poszukuję spólnika

do handlu śniadankowo-korzennego. — Gotówka potrzebna 2 do 3 tysięcy koron. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod „Handel". 7902 1 3

Rysownik

zdolny, z ładnem pismem, obeznany z robotami geodezyjnemi, posiadający kilkuletnią praktykę, poszukuje posady. — Zgłoszenia: **M. M.**, Kraków, Długa 49, parter. 7908 1 5

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniów,

poleca 5561 268 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Prawdziwy miód pszczelny

(patokę), wysyła w 5 kg. blaszankach po 7 K, jak również **miód do picia** (dwójniak) za 5 kg. gąsior po 7 K opłatnie do każdej miejscowości Zarząd dóbr i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 7485 16 30

MAISON DU LION M. J. & L.

Bieliznę męską

białą i kolorową

ze słynną marką „**Lwa**" poleca

Magazyn Nowości A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13. 7391 1 3

Asystent farmacyi

przyjmuje zastępstwa, względnie stałą posadę. „Zastępstwo 30" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 7683 3 3

Zawsze wyborna . . . .
Herbata z Rączką.
. . . . z magazynu
. . . **Juliusza Grossego** . . .
w Krakowie. . . . .
6495 9 0 **Wszędzie do nabycia.**

KALOSZE

prawdziwe petersburskie

męskie para 6 koron - - - - -

- - - - **damskie para 4 korony**

poleca 6613 14 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4.

Za darmo

wyszlemy śliczny i cenny prezent każdej pani z prowincyi, która sprzeda znajomym 30 nie ulegających psuciu przez kilka miesięcy i niezbędnych w każdem gospodarstwie, patent. zapalaczy do węgla lub drzewa w cenie 50 hal. sztuka. Chętne panie zechcą adresować: Kraków, fach pocztowy Nr 149. 6904 18 20

POKOJE

dla dzieci, gabinety męskie, salony, sypialnie, jadalnie, według projektów architektów i. artystów malarzy.

JÓZEF SPERLING

Kraków, ul. Dunajewskiego l. 7 (Podwale 14). 462 9 0

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska), z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor**, pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 7110 24 25

Sery Camembert

po 60 hal. za krążek wraz z pudełkiem dostarcza 7290 3 4

- - - - Serownia Księcia Czartoryskiego w Szówsku p. Jarosław. - - - - - - - -

Szlafroki męskie

kamizelki włóczkowe, kamasze, pończochy i czapki do polowania — polecają po nizkich cenach

Br. Bilewscy w Krakowie

obok kościoła N. P. Maryi. 7263 3 6

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek papierosowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2785 83 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Andrejew L. **Myśl,** powieść	1·50
Arystofanes. **Gromiwoja** (Lysistrata), komedya, przetłumaczył E. Cięglewicz	3·—
Balzac C. **Małe niedole pożycia małżeńskiego,** przełożył Boy	3·—
Belza St. **W wagonie i w karyoli po Norwegii**	3·—
Eleusis, tom V. Rozprawy i wyznania Elsów o Juliuszu Słowackim	3·—
Gondek F. ks. **Jozfaata dolina czyli sąd ostateczny,** wyd. VIII.	—·40
Grabowski T. **Juliusz Słowacki,** jego żywot dzieła, tom I.	4·—
Kalendarz rolniczy Centr. Tow. Rolnicz. w Król. pol. na 1910 2 cz.	3·30
Michel i Labiche. **Dwaj nieśmiali,** komedya	—·80
Mickiewicz A. **Ballady i romanse**	—·32
Mossoczowa M. **Arcydzieło J. Słowackiego „Król Duch"**	1·20
Mutermilch M. **Listopad.** Dramat	3·20
Okołowiczówna St. i Orsza H. **Nasze czytanki,** książka III.	—·40
Przybylski Z. **Przyjaciel męża,** komedya	—·80
Tetmajer K. **Poezye** VI. kor. 3·20, w oprawie	4·20
Wyrobek E. prof. **Alkohol i prostytucya**	3·—
Żeromski St. **Andrzej Radek** czyli Syzyfowe prace	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 7784 2 4

NA GWIAZDKĘ

największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:

Paski damskie, parasole z ozdobnemi laskami.
Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Kufry, Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Portmonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne, i z piór strusich.
Pledy, ang., szale, woalki, rękawiczki.
7827 2 6 **Biżuterya** francuska, spinki, szpilki i t. p.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

Okazyjna sprzedaż.

Krakowska Konkurencya

Szewska 1, I. piętro. 7599 3 0

Taniej o 35% tylko w listopadzie i grudniu w celu dania sposobności Szan. Odbiorcom kupna rzeczy wartościowych tanim kosztem

na Gwiazdkę

wełny, jedwabie, barchany, szyrtyngi, płótna, prześcieradła, koce, dywany, firanki, kapy tiulowe, chustki, bielizna, trykoty, pończochy, skarpetki.

Co sobotę sprzedaż resztek za bezcen. == Opinia publiczna najlepszą reklamą.

Artystyczne **Stylowe**

Nowo otworzony

Magazyn Jubilerski

Antoniego J. Heuberga

Kraków, ul. Floryańska 2

poleca:

Najgustowniejsze wyroby jubilerskie
Zegarki z pierwszorzędnych fabryk
Piękne wyroby srebrne

Skład fabryczny sreber „Chińskich" 7803 1 4

Ceny najniższe. Stosowne podarki na Gwiazdkę.

Wykwintne **wykonanie**

Zasłużone powodzenie wśród praktycznych gospodyń ma

5705 38 0

„ORIONIT"

jako ochraniający i najlepszy środek w świecie do szybkiego prania bielizny, który zaoszczędza $^2/_3$ pracy i czasu i wybiela niesłychanie.

Tysiącami wypróbowany.

Jedyny tego rodzaju wyrób krajowy wytwarzany w Krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego.

Żądać wszędzie! **Cena 40 h.** **Marka biały paw.**

Kawaler

izraelita, na stałem stanowisku z płacą roczną 5000 K i prawem do emerytury, pragnie się ożenić z osobą sympatyczną. Majątek najmniej 30.000 K wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe pod **H. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo niewykluczone. 7606 4 4

K. FIGIEL

fryzyer, Rynek 26, poszukuje zdolnego pomocnika. 7818 2 2

Milionowy patent

artykułu codziennej potrzeby za bezcen do sprzedania chrześcijaninowi. Kraków, fach pocztowy Nr 149. 7730 4 10

KSIĘGARNIA POLSKA

w Krakowie, ul. Floryańska 35.

poleca:

Gałązowska. Błysk słońca. Pow. histor. z czasów Napoleona I. dla młodzieży z ilustr. kart K 3·20, opr. K 4·— 7783 2 0
— Po ciernistej drodze, pow. histor. z powstania 1830 r. dla młodzieży z ilustr. kartonow. K 3·60, opr. K 4·30
— Odwet, pow. hist. na tle powstania w Krakowskiem, z ilustr. kart. K 3·20 opr. K 4·—
— Wnuki, pow. hist. na tle powstania styczniow. dla młodzieży, z ilustr. kart. K 3·20, opr. 4·—
Na przesyłkę należy dołączyć 50 halerzy.

Do wynajęcia

od 1 kwietnia 1910 **dwa lokale** nadające się na **sklepy** lub **biura** w nowej kamienicy przy ulicy Szpitalnej, naprzeciw teatru miejskiego. Wiadomość w hotelu Pollera (u portyera). 7712 3 10

Rydze kiszone

baryłkę 5 kg za 5 K opłatnie wysyła **Czyńkowa,** poczta Uście Ruskie. 7749 4 5

Najpraktyczniejsze i najpiękniejsze podarki na św. Mikołaja, oraz na Gwiazdkę

poleca w największym wyborze i po najumiarkowańszych cenach wyłącznie tylko

Magazyn towarów bławatnych i galanteryjnych, oraz Skład bielizny

Anny Szpok w Jaśle (Rynek gł.)

Ten bogato zaopatrzony Magazyn, z dawna cieszący się wielkiem uznaniem P. T. Publiczności, poleca się jak najgoręcej opiece Wysokiego Duchowieństwa, oraz Świetnego Obywatelstwa miasta Jasła i okolicy. 7817 3 3

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 5611 57 90

M. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.

Grodzka 44.

Lokale sklepowe różnej wielkości. **Mieszkania** dla adwokata, lekarza lub na biuro, zaraz do wynajęcia.

Lodownia

ogromna, zaraz do wynajęcia.

Krakowska 7.

Różne mieszkania zaraz do wynajęcia. Również sklepy od 1 stycznia 1910. Wiadomość u właściciela, Zwierzyniecka 10. 7761 3 6

J. Wikler, Kraków

Stradom 5. Telefon Nr 391.

Poleca:

płótna — szyrtyngi — zefiry.

BIELIZNĘ

damską, męską i dziecięcą. Stołową i pościelową 7814 2 8

w ogromnym wyborze.

Specyalny magazyn wypraw ślubnych.

Zamówienia na wyprawy uskutecznia się w ściśle oznaczonym czasie.

Ceny stałe bardzo przystępne.

Największa krakowska owocarnia

przy ulicy Szewskiej 25.

poleca na post

Swieże Sandacze rosyjskie o 20% tańsze, niż wszędzie, różne śledzie i marynaty, jak również jabłka tyrolskie, styryjskie owoce, różnego gatunku bakalie, marmolady i t. p. po niebywale niskich cenach. 7774 3 3

Świetny byt. — Uczymy darmo pończosznictwa kupujących maszyny. Zwierzyniec, Mickiewicza l. 19. — „B. Syrena". Tamża tania sprzedaż wyrobów. 7479 8 20

Stały dochód

zapewnia

młyn mielący 360 kg. razówki na godzinę

z motorem benzynowym 3 HP.

Cena 1975 koron.

Kompletne młocarnie, młynki, sieczkarnie, parniki, pługi, brony, siewniki i t. p. sprzedaje i dostarcza na dogodnych warunkach firma 7664 10 20

Kornel Komornicki

Kraków, ul. Dunajewskiego l. 9 (Hotel Krakowski)

RYDZE

znakomite marynowane	od K 5 do K 6·—
" kiszone	od K 4 do K 4·50
kompot brusznicowy bez pestek	K 6·20
powidła śliwkowe, bez pestek, słodkie	K 4·40
miód górski (huculski) patoka I-szego rzędu	K 7·—
jabłka stołowe	K 3·20
gruszki zimowe	K 3·—

Ceny rozumieją się za 5-cio kg. posyłki z opłatą poczty tam. **Grzybki** suszone, prawdziwe karpackie od K 6·50 do K 7·50 za 1 kg. loco tu wysyła za pobraniem Dom wysyłkowy produktów krajowych **Kellner,** Kosów, rynek obok Kołomyi. 7656 5 5

FRYZYERKA

czesze Panie na bale, zabawy, wieczorki, koncerty.

Udziela lekcyj czesania

uskutecznia również

„MANICURE"

O. Czaczka

Jagiellońska 5, II p. (obok St. Teatru). 7685 4 5

Do przedsiębiorstwa fabrycznego

poszukuje się od Nowego Roku urzędnika rutynowanego do buchalteryi oraz korespondencyi polsko-niemieckiej z pięknem pismem. Oferty pisemne z warunkami należy adresować: **Düsseldorfska fabryka Kraków.** 7914 1 3

Uczeń

z ukończoną VI klasą gimn., katolik, otrzyma korzystną posadę aspiranta w aptece od Nowego Roku. Zgłoszenia przyjmuje **E. Turzański,** Kołomyja. 7912 1 5

Do biura agencyjnego firmy

Juliusz Nachtlicht Bracka 13

potrzebny jest **młodszy urzędnik** z pięknem pismem do czynności biurowych i pozabiurowych, ponadto zaś **młody chłopak, jako służący** do czynności domowych. Zgłoszenia między 2—3 w południe. 7915 1 3

Aspirant farmacyi

w II-gim roku znajdzie umieszczenie od 1-go stycznia w aptece w Mszanie Dolnej. 7890 1 3

„Krakowianka i Warszawianka"

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 6340 34 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Uniform

urzędnika podatkowego do sprzedania. Wiadomość: Wieliczka, ul. Zadory 449. 7881 2 2

Do wynajęcia

2 pokoje part. front. oddzielne wejście, 1 duży umebl. front. o 2 oknach dla poważn. pani. Stachowskiego 26. Stróż wskaże. 7880 2 3

Skrzypce włoskie i harmonia ręczna klawiaturowa tanio do nabycia. Ul. Słowiańska l. 2, III piętro, ganek. 7820 3 6

Do matury seminaryalnej do egzaminów z ukończ. klas wydziałowych przygotowuję dokładnie. Uczę literatur, historyi. Rezultaty pewne. Wiadomość: „Profesor" poste restante Kraków. 7812 4 6

Agenci i domokrążcy

potrzebni zaraz. Biuro „Syrena" Zwierzyniec, Mickiewicza 19. 7349 2 4

Uczeń

który już był w praktyce, potrzebny do handlu korzennego **A. Tumidajskiego** w Jarosławiu. 7842 3 5

Posady dla trzech lekarzy

(sekundaryuszy, nieżonatych, religii rzym. kat.) przy szpitalu w Wiedniu. Płaca 120 kor. miesięcznie, mieszkanie, światło, opał, usługa, całe utrzymanie I klasy, po roku płaca 150 kor. mies. i t. d. Zgłoszenia: **Szpital OO. Bonifratrów, Wieden, II.,** Taborstrasse 16. 515 2 3

„RIGO"

przeciw nagniotkom!

Pasta ta, wykonana **według recepty Laboratoryum chemicznego Dra Bolesława Drobnera w Krakowie,** usuwa bez boleści najzastarzalsze nagniotki po jednorazowem przyłożeniu **za 4 dni. — W razie nieodniesienia skutku płacę 100 K.** Pudełko (do usunięcia 8 nagniotków), za 1 K. — **Wszędzie do nabycia.**

Na prowincyę wysyła się za zaliczką pudełko 1 K 60 h, 2 pudełka 2 K 60 h.

Skład główny 6805 15 25

KRAKÓW — ulica Krakowska l. 1.

Przed naśladownictwem ostrzega się.

L. 2822. 7692 3 3

Konkurs

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wadowicach ogłasza konkurs na posadę **sekretarza** Towarzystwa. Pensya roczna 1200 koron, oraz dyety w czasie podróży. Bliższych informacyi udzieli Dyrekcya Towarzystwa.

Warunki:
Nie przekroczony wiek lat 40;
Ukończone studya niższe rolnicze;
Świadectwo z odbytej praktyki;
Nieskazitelny charakter.

Podania należy wnosić na ręce Dyrekcyi Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach z terminem do dnia **20 grudnia 1909.**

Dyrektor: **Drobniewicz.** Prezes: **Bobrowski.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.